



POZNAN
PIĄTEK
21
LUTEGO
1969

Wydanie AB
Nr 44 (7779)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w Wielkopolsce

Konferencje PZPR wytyczają kierunki dalszego rozwoju

Trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza w powiatowych i dzielnicowych organizacjach partyjnych naszego województwa. Wczoraj odbyła się konferencja w poznańskiej dzielnicy Grunwald i obradowały konferencje powiatowe w Kościanie, Nowym Tomyślu, Obornikach, Wągrowcu i Wolsztynie. W czasie dyskusji delegaci omówili najważniejsze problemy swoich organizacji, wytyczyli kierunki realizacji uchwał V Zjazdu PZPR i wybrali nowe władze partyjne.

ni zadania programu. Sekretarz m. in. omówił również szczegółowo zadania rolnictwa, tak ważnego dla gospodarki powiatu i województwa. Chodzi o to, by w pełni wykorzystać wszystkie rezerwy, jak również wszystkie kredyty, przeznaczone na ten cel. Najbliższe lata powinny skupić uwagę władz powiatu na przygotowaniu kadr, tak dla rolnictwa, jak też dla rozwijającego się przemysłu. Konieczne jest opracowanie planu zmierzającego do zapewnienia nowym

Poniżej zamieszczamy sprawozdania naszych wysłanników z wczorajszych konferencji.

Poznań-Grunwald

XI Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR dzielnicy Poznań — Grunwald, z udziałem 180 delegatów reprezentujących 5700 członków i kandydatów otworzył I sekretarz KD M. Jakubowicz. Przedstawił on zebrany zadania Konferencji i powitał przybyłych gości, a wśród nich członka KC, I sekretarza KW w Poznaniu K. Barcikowskiego.

W referacie I sekretarza KD zostały przedstawione najważniejsze osiągnięcia dzielnicy, zarówno w dziedzinach społeczno-politycznych jak i gospodarczych. Był to niewątpliwie — podkreślił M. Jakubowicz — rezultat znacznego pomyślenia działalności organizacji partyjnych, dalszego wzrostu świadomości społecznej i pogłębienia ideowego zaangażowania członków partii oraz szerokiego rzesz bezpartyjnych. Lepiej pracowały zakłady produkcyjne, dobre wyniki gospodarcze dała realizacja czynów produkcyjnych.

Nadal jednak jest na Grunwaldzie wiele do zrobienia, czemu daje wyraz program działalności dzielnicowej organizacji partyjnej na lata 1969—70, uchwalony przez Konferencję, po bardzo interesującej i żywej dyskusji delegatów.

Podsumowując dyskusję I sekretarz KW K. Barcikowski wyraził m. in. uznanie dla organizacji partyjnej Grunwaldu za jej dobre wyniki w pracy politycznej i społecznej, za dobre rezultaty gospodarowania. Komitet Dzielnicowy cechował dużą aktywność, pryncypialność i energia konsekwentnego działania. W dalszej swej pracy Komitet Dzielnicowy musi skupić szczególną uwagę na umacnianiu organizacji partyjnych oraz zadbać o dalszy wzrost ich inicjatywy.

Po ogłoszeniu uchwały Konferencji dokonano wyborów nowych władz. Wybrano ponownie: na I sekretarza KD — Mariana Jakubowicza, a na sekretarzy: Zygmunta Niewiade, Czesława Skrzypka i Romualda Szpingiera. (z)

Kościan

Oceną dwuletniej działalności oraz zatwierdzeniem planu dalszego rozwoju zajęła się wczorajsza Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Kościanie. W obradach uczestniczył zastępca członka KC, członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący Prezydium WRN — F. Szczerbał. W swoim wystąpieniu, otwierającym Konferencję, I sekretarz KP PZPR w Kościanie S. Urbaniak wskazał na najważniejsze kierunki pracy politycznej i gospodarczej, obowiązuje do 1970 r., omówił również metody, dzięki którym będzie można zrealizować w pełni

Dokończenie na str. 2

Czynami produkcyjnymi uczcijmy ćwierćwiecze Polski Ludowej

Apel Huty „Warszawa“

Całe społeczeństwo naszego kraju przygotowuje się już do wielkiego ogólnonarodowego święta: jubileuszu ćwierćwiecza Polski Ludowej. Przygotowaniom tym towarzyszyć będzie czyn produkcyjny i społeczny, którym miliony ludzi powitają 25-lecie.

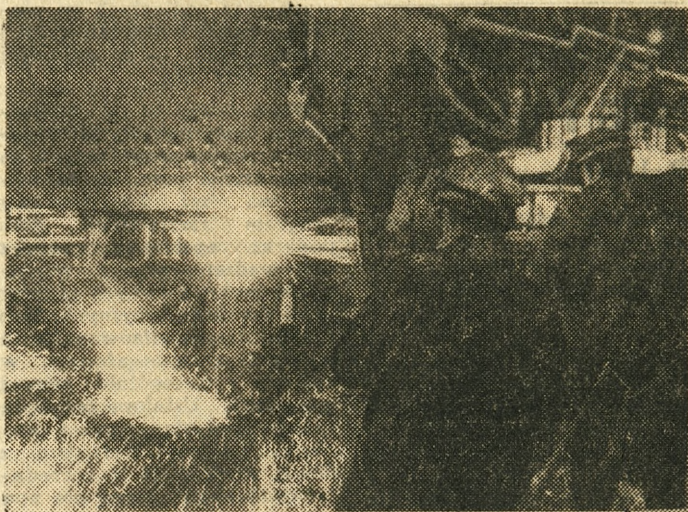
Z apelem o podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia jubileuszu Polski Ludowej zwróciła się w czwartek załoga Huty

„Warszawa”. Nie przypadkowo apel taki wychodzi z Warszawy — miasta, które jest wymownym symbolem dorobku i

osiągnięć minionego ćwierćwiecza. Wychodzi z Huty noszącej imię stolicy, od 8,5 tysięcznej załogi znanej z dobrej i ofiarnej pracy. Hutnicy na uroczystym wiecu zadeklarowali dodatkowe wyprodukowanie m. in. 2 100 ton stali jakościowej, 8 700 ton wyrobów walcowanych, 1 000 ton taśmy zimnowalcowanej.

„Niech w pięknym i patriotycznym czynie nie zabraknie ani jednego człowieka pracy, niech czyn ten będzie godny wielkiego jubileuszu” — zwracają się hutnicy do ludzi pracy w całym kraju.

Na wiecu obecni byli członkowie sekretariatu KW PZPR z I sekretarzem Józefem Kępą, przedstawiciele CRZZ, WKZZ, Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. O podjętym zobowiązaniu i apelu do załóg całego kraju zameldowali hutnicy Władysław Gomułka w specjalnym liście. (PAP)



Zalewanie walcownic w stalowni Huty „Warszawa“

CAF — Telephoto

Państwa socjalistyczne popierają stanowisko NRD w sprawie prowokacyjnych wyborów prezydenta NRF

Bułgarska Agencja Telegraficzna BTA została upoważniona do złożenia specjalnego oświadczenia dotyczącego wyborów w Berlinie zachodnim prezydenta NRF. W oświadczeniu tym podkreśla się, że jest to bezprawna decyzja i że wywołała ona poważne zaniepokojenie narodu bułgarskiego.

Ten krok władz zachodniemieckich — czytamy w oświadczeniu — dowodzi, że nie rezygnują one ze swoich odwetowych dążeń do zmiany status quo w Europie i do wzmożenia napięcia w świecie.

Rząd LRB i naród bułgarski całkowicie popierają kroki podjęte przez rząd NRD, których celem jest pokrzyżowanie prób NRF zmierzających do pogorszenia sytuacji w Europie Środkowej. Rząd LRB wyraził również poparcie dla

oświadczenia rządu ZSRR z 13 lutego.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych DRW przekazało 19 bm. chargé d'affaires NRD w Hanoi oświadczenie wicepremiera i ministra spraw zagranicznych DRW, Nguyen Duy Trinh, który zdecydowanie potępia zamiar zwołania zgromadzenia federalnego w Berlinie zachodnim i przeprowadzenia tam wyborów prezydenta NRF.

Oświadczenie głosi, że rząd Kiesingera kontynuuje realizację swego planu zmierzającego do zmiany obecnej sytuacji w Europie poprzez zjednoczenie Berlina zachodniego z Niemcami zachodnimi stwarzając w ten sposób poważne zagrożenie bezpieczeństwa w Europie.

Również Ministerstwo Spraw Zagranicznych KRL-D w oficjalnym oświadczeniu potępiło prowokacyjne plany Bonn zmierzające do demoralizacji i zniszczenia w Berlinie zachodnim wyborów

prezydenta NRF. Bonn przy pomocy tych planów forsuje swoje agresywne roszczenia do Berlina zachodniego. Krok ten jest zamierzoną prowokacją.

W oświadczeniu podkreśla się, że rząd KRL-D i naród koreański całkowicie popierają uzasadnione kroki rządu NRD. (PAP)

Polakożerca z „Warthegau“ elektorem w Berlinie zachodnim

Jak informuje berliński korespondent PAP, wśród przedstawicieli neohitlerowskiej NPD, którzy jako elektorzy wezmą udział w prowokacyjnych wyborach prezydenta NRF w Berlinie zachodnim, znajduje się m. in. znany w Polsce przestępca wojenny, b. przywódca organizacji „Młodzieży hitlerowskiej” (HJ), Werner Kuhn. Zachował się jeszcze zdjecia wykonane w Poznaniu w styczniu 1940 roku ukazujące go w towarzystwie „gauleitera” Kubego jako głównego mówcę na „zjeździe przywódców hitlerowskich okręgu Warthegau” (tak hitlerowcy określali wówczas województwo poznańskie). Zachowało się też jego przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Zadamy bezkompromisowej walki z wszystkimi Polakami, którzy osmielią się podnieść rękę na władzę niemiecką.

Zadamy zmniejszenia z powierzchni ziemi każdego, kto osmieli się sprzeciwić naszemu pochodowi naprzód”.

Werner Kuhn, jako przywódca młodzieżowej organizacji hitlerowskiej w Brandenburgii, pełnił wówczas funkcje kontrolne nad HJ działającą na okupowanych terenach województwa poznańskiego. Brał też udział we wszystkich podstawowych decyzjach władz hitlerowskich na tym terenie, m. in. w masowych wysiedlaniach i eksterminacji „opornej ludności polskiej”. W tym czasie był też deputowanym do hitlerowskiego Reichstagu.

Do faszystowskiej NSDAP należał od roku 1929, za co z rąk Hitlera otrzymał „złota odznakę partyjną”. Obecnie, korzystając z udzielanego przez rząd boński azylu dla zbrodniarzy wojennych, Werner Kuhn jest aktywnym działaczem neohitlerowskiej NPD

i przewodniczącym frakcji tej partii w parlamencie krajowym Badenii-Wirtembergii. Jesienią br. ma się ubiegać o mandat deputowanego do zachodniemieckiego Bundestagu. Na jednym z ostatnich wieców przedwyborczych oświadczył: „Byłem dobrym przywódcą HJ i jestem z tego dumny”. (PAP)

Stracenie szpiegów izraelskich

Bagdadzki korespondent Reutersa, powołując się na doniesienie radia irackiego podaje, że w czwartek rano wykonano wyrok śmierci na 7 szpiegach izraelskich skazanych na tę karę — jak stwierdza oficjalny komunikat „za zdradę i uprzedzenie szpiegostwa na rzecz syjonizmu”. 4 z nich jako byłych żołnierzy armii irackiej rozstrzelano na przedmieściu położonym w południowej części Bagdadu, natomiast trzy osoby cywilne powieszono w centralnym więzieniu bagdadzkim. Osmemu skazańcom prezydent Iraku Bakr położył podania o łaskę zamienił karę śmierci na dożywocie

Jak podaje bliskowschodnia agencja MEN, iracki trybunał wojenny wydał w dniu 19 bm. nowy wyrok na szpiegów izraelskich. Wyrok dotyczy osiem członków siatki szpiegowskiej. W oficjalnym komunikacie, ogłoszonym w Bagdadzie, podaje się, że wszyscy zostali skazani na karę śmierci. Cywilni członkowie siatki szpiegowskiej mają być powieszani, a osoby wojskowe będą rozstrzelane.

Rozprawa sądowa była transmitowana przez radio i telewizję bagdadzką oraz przez radiostację wojskową. (PAP)

Uroczyste obchody 24 rocznicy wyzwolenia Poznania

W przeddzień 24 rocznicy wyzwolenia Poznania, w sobotę 22 bm. odbędzie się szereg uroczystości.

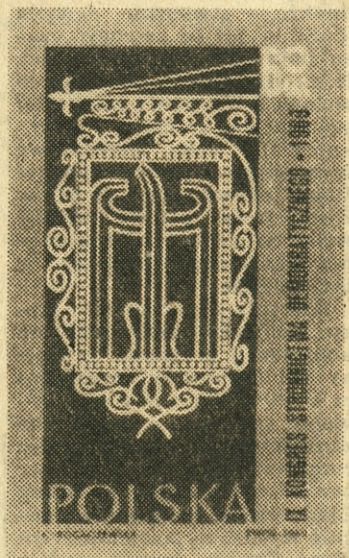
W Zamku Przemysława nastąpi o godz. 11 dekoracja odznaczeniami państwowymi uczestników walk o Cytadłę w 1945 r. Tradycyjnie wręczanie nagród Poznania i województwa za osiągnięcia w niektórych dziedzinach w 1968 r. odbędzie się o godz. 12 w sali starego Ratusza.

Dla uczczenia pamięci poległych w walkach o wyzwolenie miasta złożone będą wieńce o godz. 14.30 u stóp Pomnika Braterstwa Broni na Cytadeli. Będzie tu także pełnić wartę kompania honorowa Wojska Polskiego. Zaplanie też znicze.

Centralną uroczystością obchodów 24 rocznicy wyzwolenia Poznania będzie akademii. Odbędzie się ona także w sobotę, 22 bm o godz. 16 w auli UAM. Po części oficjalnej odbędzie się koncert w wykonaniu Państwowej Filharmonii oraz solistów Opery i Teatru Polskiego.

Wieczorem 22 bm przejdzie ulicami miasta parady. Wyjazd jego nastąpi o godz. 17.30.

W niedzielę, 23 bm o godz. 12 na Starym Rynku nastąpi uroczysta odprawa wart Garnizonu Poznańskiego. (a)



Z okazji rozpoczynającego się 23 bm. w Warszawie IX Kongresu Stronnictwa Demokratycznego, Poczta Polska wprowadziła do obiegu nowy znaczek o wartości 60 gr. Projekt znaczka wykonała Krystyna Rogaczewska.

Fot. — CAF

65 rocznica urodzin A. Kosygina

Pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wystosowali depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Aleksieja Kosygina z okazji 65 rocznicy jego urodzin, przypadającej w dniu 21 bm. (PAP)

Rozmowa na Kremlu

W czwartek przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin przyjął na Kremlu ambasadora NRD Bittnera na jego prośbę. Rozmowa upłynęła w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. (PAP)

USA bombardują okolice Sajgonu

Amerykański rzecznik wojskowy w Sajgonie zakomunikował w czwartek, że poprzedniego dnia doszło do trzygodzinnej bitwy między amerykańskimi marines i partyzantami w dzungli na północ od doliny Shau. W bitwie tej plu ton żołnierzy piechoty morskiej USA stracił jednego zabitego i 12 rannych.

Rzecznik zakomunikował również, że bombowce B-52 zrzucały w środę po południu i w czwartek rano dalsze 900 ton bomb na prowincję sąsiadującą z Sajgonem.

Ponadto rzecznik wojskowy USA w Sajgonie zakomunikował, że w ubiegłym tygodniu w Wietnamie Południowym zginęło 197 wojskowych amerykańskich, a 1103 zostało rannych.

Agencja AP podając tę wiadomość zwraca uwagę, że łączna liczba rannych Amerykanów w ciągu 8 lat wojny w Wietnamie przekroczyła 200 tys. i wynosi 200 792.

Agencja dodaje, że rzecznik sajgoński nie podał tym razem tygodniowych strat swych wojsk oświadczając, iż odpowiedzialnie dane nie są jeszcze gotowe, nie potrafił jednak wyjaśnić dlaczego. (PAP)

Brytyjskie czołgi dla Izraela

Jak dowiaduje się bliskowschodnia agencja prasowa, MEN, porozumienie w sprawie dostaw brytyjskiego sprzętu wojskowego dla Izraela ma opiewać na sumę kilku milionów funtów szterlingów. Rozmowy na ten temat prowadzi w Londynie izraelska misja wojskowa, której przewodniczy wiceminister obrony Tsur.

Izrael zabiega przede wszystkim o brytyjskie czołgi, typu „Centurion”, ale także o okrety podwodne. Rozmowy w sprawie dostaw 60 czołgów wyposażonych w działła 150 mm są już prawie zakończone, natomiast rokowania dotyczące dostaw 2 dalszych okrętów znajdują się w stadium wstępnym. (PAP)

Nowe zasady rozwoju bazy naukowo-technicznej

W większości europejskich krajów socjalistycznych kontynuowane są prace nad zwiększeniem efektywności działalności zaplecza naukowo-technicznego gospodarki. W Polsce przygotowany został kompleksowy program nowych przedsięwzięć dla zwiększenia efektywności badań naukowych i prac rozwojowych na najbliższych 7 lat. Program ten określa m. in. nowe zasady rozwoju i wykorzystania bazy naukowo-badawczej i technicznej gospodarki.

W Komitecie Nauki i Techniki opracowano szereg propozycji zmierzających do stworzenia niezbędnych warunków efektywnego wzrostu zaplecza badawczo-technicznego. W placówkach tych, a szczególnie w

instytutach naukowo-badawczych należy zwiększyć liczbę pracowników ze stopniami naukowymi. Zjednoczenia powinny opracować 5-letnie plany podnoszenia kwalifikacji, ustalając dla wytypowanych

fachowców harmonogramy ich prac doktorskich i habilitacyjnych.

Na zwiększenie efektywności pracy placówek zaplecza naukowo-technicznego powinny wpłynąć też propozycje uzależnienia terminu i wysokości nagród i premii od zakończenia faktycznej pracy i znaczenia osiągniętych wyników. Komitet Nauki i Techniki zaproponował także wprowadzenie obowiązku dokonywania przez zainteresowane ministerstwa i PAN okresowych ocen podległych im placówek naukowo-badawczych i rozwojowych — co najmniej raz na trzy lata.

Wiele zależy tu od zapewnienia badaczom wystarczających środków materialnych do prowadzenia prac. Opracowany ma być kompleksowy program racjonalnej gospodarki aparaturą, poprzez wprowadzenie zasady wspólnych, środowiskowych planów zakupów inwestycyjnych, tworzenie wyspecjalizowanych laboratoriów wyposażonych w zestawy szczególnie cennej aparatury. Ustalono też będą zasady korzystania przez placówki naukowo-badawcze z dewiz uzyskanych ze sprzedaży zbudowanej przez nie aparatury i urządzeń, patentów, licencji itp.

Projektowane są duże zmiany w dziedzinie organizacji bazy naukowo-technicznej. Głównym celem tych zmian jest tworzenie kompleksowych placówek, które będą w stanie szybko rozwiązywać ważne problemy badawcze wymagające współpracy naukowców różnych specjalności, a także ekspertów z przemysłu. (PAP)

Przeciwko szkalowaniu dobrego imienia Polski

Postanowienia kongresu Polonii amerykańskiej

Prasa polonijna w USA opublikowała ostatnio uchwałę podjętą przez kongres Polonii amerykańskiej w sprawie obrony dobrego imienia Polski i Amerykanów polskiego pochodzenia. W uchwale, mającej formę apelu do Polonii amerykańskiej, czytamy m. in.:

Demonstracje w Pakistanie

Korespondent AP w Karachi informuje, że w Pakistanie wschodnim odbyły się w środę w wielu miastach demonstracje antyrządowe. Policja i wojsko otwierały ogień do tłumów i użyły bagietek do rozpędzania demonstrantów. W wyniku starć 10 osób zginęło a ponad 100 zostało rannych. Do najpoważniejszych starć między demonstrantami i policją doszło w Dhace.

PAP

W dniu Ich Święta

23 lata działalności ORMO

Mijało 23 lata od chwili, gdy w dniu 21 lutego 1946 roku uchwała Rady Ministrów powołana została Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej. Początkowo jej członkowie prowadzili wspólnie z funkcjonariuszami MO, Służby Bezpieczeństwa i żołnierzami Ludowego Wojska Polskiego, zdecydowaną i ofiarną walkę z bandą zbrodni. Zginęło w niej ponad 3000 członków ORMO.

Od tamtych dni w miarę politycznej i ekonomicznej stabilizacji, zmieniły się i rozszerzyły zadania ORMO. Organizacja ta walczyła się do walki z chuligaństwem, nieposzanowaniem mienia społecznego, zakłócaniem porządku publicznego, do walki o polepszenie bezpieczeństwa na drogach, wodach, kolejach, do niesienia pomocy ludziom dotkniętym klęskami żywiołowymi.

Obecnie na terenie Wielkopolski w szeregach ORMO działa ponad 22 tysiące osób. Działają oni przy zakładach pracy, w miastach, osiedlach, gromadach i wsiach. Jednostki specjalistyczne zrzeszają członków o odpowiednich kwalifikacjach i zainteresowaniach. Są to jednostki młodszych, bezpieczeństwa na wodach, kolejach itp.

Ważną rolę spełniają placówki ORMO powstałe w miejscowościach wiejskich oddalonych od jednostek MO, gdzie dokonują podstawowych czynności porządkowych oraz udzielają obywatelom pierwszej pomocy w przypadku naruszenia obowiązujących norm prawnych. Placówki ORMO zdobyły już sobie duże uznanie wśród społeczeństwa.

Równoległe z działalnością ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego ORMO bierze aktywny udział w umacnianiu i rozwijaniu społecznych podstaw obronności kraju. (na)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Luczak

2 GŁOS WIELKOPOLSKI 21 II 1969 Nr 44 (7775)

Konferencje PZPR

Dokończenie ze str. 1

zakładom pełnej obsady personalnej.

W dyskusji delegaci wskazywali na podstawowe sprawy, które powinny być załatwione w pierwszej kolejności. Wiele uwag padło pod adresem instytucji, świadczących usługi dla rolnictwa, zajmujących się zaopatrzeniem, gospodarką komunalną. Dyskutanci poświecili również wiele uwagi sprawom wychowywania młodzieży.

Podsumowując dyskusję F. Szczerba omówił znaczenie i rolę partii oraz udział w wszystkich członków PZPR w jej umacnianiu, wskazał również na najważniejsze zadania, stojące obecnie przed organizacjami partyjnymi oraz całym społeczeństwem powiatu kościańskiego tak w dziedzinie rolnictwa, jak przemysłu.

Na zakończenie konferencji 172 delegatów, reprezentujących 5307 członków partii podjęło uchwałę oraz wybrało nowe władze. Na czele Komitetu Powiatowego stanął ponownie S. Urbaniak, a sekretarzami zostali: H. Cukiernik, Z. Michalski i H. Michalczak. (JK)

Nowy Tomysł

Powiat Nowy Tomysł zaliczany jest do rejonów rolniczych. Jednakże produkcja globalna przemysłu w tym powiecie osiąga już roczne wartości 1,7 mld. zł, toteż Nowy Tomysł znajduje się na ósmym miejscu w skali przemysłowych powiatów województwa. Zrozumiałe więc, że problematyka ekonomiczna zajęła wiele miejsca w referacie I sekretarza KP PZPR S. Komorniczaka na wczorajszej, XIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR i w dyskusji oraz w programie działania na najbliższe dwa lata.

Licznymi dyskusjami spośród 169 delegatów 5,5-tysięcznej

organizacji partyjnej zabierali głos na temat najistotniejszych spraw dla przyszłości powiatu. Była to więc problematyka przemysłu dynamicznie zwiększającego produkcję (o 23,7 proc. w minionych dwóch latach). Jednakże wzrost wydajności pracy nadal jest niedostateczny. Omawiano też sprawy rolnictwa, osiągniętego dobre wyniki, zwłaszcza w PGR-ach (kombinat Ptaszkowo), obciążonego przy tym trudnymi zadaniami na najbliższą przyszłość, m. in. obowiązkiem zakontraktowania 42,5 tys. ton zboża już w przyszłym roku.

W toku dyskusji poruszono m. in. sprawy socjalne, pracy kobiet, zaspokajania powszechnych potrzeb ludności, problemów gospodarki komunalnej, zagadnienia praworządności, wychowywania młodzieży i ogółu społeczeństwa. W wielu wypowiedziach przebiegało przekonanie, że dzięki społecznej postawie ludności program partyjnego działania w Nowo Tomyskim stanie się podstawą do opracowania programu wyborczego FJN i będzie w pełni realizowany.

Pod koniec obrad, w imieniu Egzekutywy KW PZPR, zabrał głos członek tej instytucji, przewodniczący WKZZ — J. Mroczek. Podkreślił on duże osiągnięcia gospodarcze powiatu, wszechstronność nowego programu działania, w którym wiele miejsca zajmują interesy ludzi pracy oraz omówił niektóre zagadnienia polityczne.

Nowotomyska konferencja wybrała nowe władze partyjne. I sekretarzem ponownie został S. Komorniczak. Sekretarzami zostali: M. Galas, Cz. Gałgan i J. Ziółkowski. (ZS)

Gorniki

143 delegatów gornickiej organizacji PZPR, zebranych wczoraj na XIV Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej, dokonało oceny dorobku i za dań politycznych, gospodarczych i społecznych powiatu, wybrało władze instytucji na kolejną kadencję oraz uchwaliło program działania.

Na czoło spraw, przewijających się w zagajeniu I sekretarza KP — S. Żurawskiego oraz w dyskusji, wysuwano osiągnięcia i trudności związane z dalszym przekształcaniem struktury społeczno-ekonomicznej Ziemi Obornickiej. O zakresie dokonujących się tu przemian świadczy fakt, że wartość samej tylko produkcji eksportowej powiatu osiągnęła w ub. roku 1,5 miliarda zł. Jest to głównie zasługa dwóch czołowych eksporterów — rogozińskiej „Rofamy” oraz Obornickich Fabryk Mebli.

Co czwarty pracownik gospodarki uspołecznionej powiatu jest członkiem partii, której szeregi zwiększyły się w ostatniej kadencji o 680 osób — w większości robotników i chłopów. Doniosłe przemiany zachodzą również w rolnictwie, którego sektor państwowy sięga już blisko połowy ogólnego arealu.

Wiele uwagi poświęcono problemom dalszego rozwoju samorządu robotniczego, chłopskiego i spółdzielczego oraz umacniania kierowniczej roli partii. Liczne słowa krytyki kierowane były pod adresem instytucji, odpowiedzialnych za terminowe zaopatrzenie w surowce przemysłu oraz artykuły do produkcji rolnej, a także za rozwijanie usług. Ważnym nurtem dyskusji były również problemy ideowo-wychowawcze, zwłaszcza kształtowania postawy młodzieży przez środki masowego przekazu.

W dyskusji zabrał również głos uczestniczący w konferencji członek Egzekutywy KW PZPR komendant wojewódzki MO p. K. Chojnacki, poświecając swe wystąpienie głównie problemom ideologiczno-politycznym, walki z wrogą dywersją oraz zgraniem wewnątrzpartyjnym. W wyniku wyborów, I sekretarzem KP został ponownie — S. Żurawski, zaś sekretarzami KP — J. Busz, M. Kłosiewicz i F. Tabak. (fb)

Wągrowiec

Obradująca w auli Liceum Pedagogicznego XIII Powiatowa

wa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza organizacji wągrowieckiej zgromadziła 167 delegatów ponad 4,5-tysięcznej reszty członków i kandydatów PZPR.

W toku dyskusji — wprowadzeniem do której stał się referat I sekretarza KP PZPR B. Pawlaczka oraz wcześniej dostarczony delegatom projekt programu działania na lata 1969/70 — poddano ocenie do robek okresu ostatniej kadencji wysuwając konkretne wnioski dotyczące aktualnych problemów życia społecznego oraz dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego powiatu.

Wielu dyskutantów zajmowało się dalszą intensyfikacją gospodarki rolnej. Na przykład F. Felsmann — prezes kółka rolniczego w Damasławku, określając swą gromadę jako potencjalny spichlerz Państwa, wskazywał że m. in. dalszy wzrost wydajności z hektara może zabezpieczyć stosowanie tej samej odmiany pszenicy, która na terenach sąsiedniego powiatu żnińskiego (woj. bydgoskie) daje plony 50 kwintali z hektara. Dla odmiany np. J. Ciałkowski — sekretarz KG w Skokach zajął się problemem aktywizacji tego ośrodka. Zwracając też uwagę na wzrost zainteresowania Skokami jako rekreacyjnym przedpoziemem Poznania i na fakt powstawania tam coraz nowych zakładów ośrodków campingowo-turystycznych postulował pod adresem WZGS potrzebę stworzenia należytego zaplecza gastronomiczno-usługowego.

Głos zabrał również sekretarz KW PZPR S. Furgał, ustosunkowując się m. in. do problemów poruszanych w dyskusji, a także wysoko oceniając zarówno dorobek jak i np. sposób przygotowania powiatowego programu działania na najbliższe dwulecie.

Konferencja przyjmując jednogłośnie ów dokument, dokonała wyboru nowych władz partyjnych. Sekretarzami zostali ponownie: B. Pawlaczek — I sekretarzem, ponadto J. Hoffmann, W. Łaszewski i St. Szuklarek. (zsz)

Wolsztyn

W obradach Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Wolsztynie uczestniczył członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej F. Nowak. Sprawozdanie sponad dwuletniej działalności Komitetu Powiatowego złożył I sekretarz KP — J. Grzelak. Za dania gospodarcze, nakreślone na poprzedniej konferencji, zostały wykonane. Dzięki temu poprawiły się warunki życia i pracy społeczeństwa Ziemi Wolsztyńskiej. Nadwyżki siły roboczej wsi znalazły zatrudnienie w rozwijających się: przemyśle, handlu i usługach. Ostatnio uruchomiono tu np. wielką wytwórnię lekkich betonów (w Powodowie), w której znalazło pracę kilkadziesiąt osób. Podkreślano, że również wieś dąży do zrównania swoich warunków pracy i bytu z miastem. Delegaci proponowali w imieniu reprezentowanych przez siebie organizacji partyjnych różne udogodnienia. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują propozycje usprawnienia nadzoru na jakości pasz; modyfikacji zasad fiskalnych obciążeń młodych rolników, dziedziczących ziemię po ojcach; wprowadzenia trzyletniej karencji w spłacie kredytów, zaciąganych na rozwój hodowli; udzielenia pomocy gospodarstwom podupadłym tylko na skutek wypadków losowych a nie lenistwa itp.

W czasie obrad zabrał głos członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący WKPP — F. Nowak, omawiając m. in. węzłowe problemy kształtowania ideowych postaw kadr.

Po uchwaleniu programu działania na lata 1969—1970 przeprowadzono wybory. I sekretarzem wybrano ponownie J. Grzelaka, a sekretarzami KP zostali: S. Mańczak, Z. Marcinkowski i Cz. Olejnik. (pch)

Genewa nowym miejscem rokowań chińsko-amerykańskich?

Optymistyczne prognozy w USA

Agencja TASS cytując oświadczenie agencji Sinhua, w sprawie anulowania planowanego na 20 bm. spotkania ambasadorów ChRL i USA.

Inicjatywę w sprawie tego spotkania, jak wiadomo — czy tamy w komentarzu agencji TASS — wysunął rząd ChRL, który w listopadzie ub. roku zaproponował przeprowadzenie szeregu problemów, w tym sprawę zawarcia „porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi o pięciu zasadach pokojowego współistnienia”.

Jak oświadczył rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL, spotkanie ambasadorów w obecnej chwili jest „niecelowe” ze względu na atmosferę antychińską powstałą w wyniku tego, że rząd USA inspirował zdradziecki postępek byłego dyplomaty chińskiego, w Holandii Lao The shu, który wysłany został na spotkanie do Stanów Zjednoczonych.

W prasie amerykańskiej jednakże — stwierdza agencja TASS — już od pewnego czasu pojawiały się wiadomości, iż strona chińska jest niezadowolona z Warszawy jako miejsca rokowań chińsko-amerykańskich. Jako alternatywę wymieniano Genewę. Podkreślano jednocześnie, że Stany Zjednoczone gotowe byłyby wziąć na siebie trud znalezienia odpowiedniej siedziby w tym mieście.

Rzecznik departamentu stanu McClosky podkreślił na konferencji prasowej, że Chiny poinformowały ambasadora USA w Warszawie o anulowaniu spotkania przed przekazaniem tej wiadomości przez rogozińską Pekinę. McClosky oświadczył również, że Stany Zjednoczone podejmują obecnie wysiłki za pośrednictwem Hong-Kongu i innych rządów w celu ustanowienia kontaktu z władzami ChRL.

Wiadomość o odwołaniu przez stronę chińską spotkania ambasadorów ChRL i USA w Warszawie jest tematem wielu komentarzy prasowych. Krok strony chińskiej przyjęty został w USA z rozczarowaniem, należy jednak dodać, że

nie jest on zaskoczeniem. Prasie amerykańskiej już przed kilkoma dniami wyrażała przypuszczenia, że Pekin może odwołać lub odwołać rozmowy, podając jako powód sprawę chińskiego dyplomaty, który uzyskał chwilowy azyl w USA. Po wszechśnie wyraża się jednak przekonanie, że obecna odmowa nie oznacza jakiejś radykalnej zmiany i nie zamknie na przyszłość drzwi do rozmów obu krajów. Wydaje się, że mimo chwilowego wstrzymania możliwości postępu w nawiązaniu stosunków chińsko-amerykańskich, tendencja do zmiany polityki USA wobec Chin będzie nadal mocna. W przyszłym miesiącu np. w Nowym Jorku ma się odbyć konferencja przemysłowców zainteresowanych wymianą handlową z Chinami.

Mówi się też o tym, że administracja, mimo obecnej odmowy Pekinu, ma zamiar uczynić pewne kroki świadczące o zainteresowaniu współpracą amerykańsko-chińską. Jednym z tych kroków ma być podobno decyzja zniesienia zakazu wjazdu do Chin dla obywateli USA.

Prasa podaje również, że zbliżył się do Holandii dyplomata chiński otrzymał zaproszenie władz tajwańskich do przybycia na Tajwan, i że w związku z tym najprawdopodobniej wnet opuści terytorium USA. PAP

Przed podróżą Nixona

Oficjalne koła Waszyngtonu podały w środę wieczorem do wiadomości, iż prezydent USA Nixon podczas pobytu w Europie poświęci od 40 do 50 godzin na rozmowy z szefami państw, które odwiedzi. Prezydent Nixon spotka się również, ale nieoficjalnie z przywódcami partii politycznych w krajach gdzie złoży wizyty. PAP

Zbrodnie, które nie mogą być zapomniane

Potencjał pol. pracy przemysłowej dla III Rzeszy szacuje się na 32,600 tys. lat roboczych. Zbrodnie hitlerowskie dokonane na narodzie polskim 1939—45 stanowiły wstęp do realizacji programu zagłady narodów wschodniej Europy, w tym zwłaszcza Polski, zawartego w „generalnym planie wschód” — Generalplan Ost, opracowanego w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy — RSHA (27. IV. 1942). Podstawowym narzędziem wykonania tego planu były o. h., które stale rozbudowywano dla przeprowadzenia masowej zagłady narodu polskiego. Świadczy o tym m. in. zachowane plany rozbudowy Majdanku, Oświęcimia oraz znajdujących się w nich komór gazowych i krematoriów.

Zbrodnie na jeńcach wojennych, gł. radzieckich, były elementem realizacji programu agresji i podboju narodów słowiańskich. Wbrew podpisanym przez Niemcy układom międzynarod. (konwencja haska 1907 i konwencja genewska 1929) zbrodniarze hitlerowscy dopuścili się wymordowania w o. h. ponad 3,5 mln jeńców radzieckich. Od jesieni 1941 tworzone w obozach koncentracyjnych (Oświęcim, Sachsenhausen, Buchenwald) oddziały dla jeńców radzieckich, organizowano dla nich także obozy przejściowe pod gołym niebem, w których pozbawieni wszelkiego pokarmu, wody i lekarstw, ginęli męczenną śmiercią. Podobne metody stosowano wobec nich w zwykłych obozach jeńceńskich oraz poza obozami.

O. h. były także głównym narzędziem planu eksterminacji ludności żydowskiej, określonego przez hitlerowców jako ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej (Endlösung der Judenfrage). We wsch. Europie hitlerowcy skupiali początkowo Żydów w gettach, na tomiast w zach. Europie przez obozy przejściowe kierowali do obozów koncentracyjnych i ośrodków zagłady, gdzie mordowali ich w komorach gazowych, a zwłoki palili w piecach krematoriów lub na stosach. Wg obliczeń szacunkowych na ok. 5,1 mln Żydów eur. zamordowanych przez hitlerowców, ok. 3 mln zginęło w o. h. 700 tys. w gettach, 1,4 mln zostało zabitych w miejscu pobytu przez Einsatzgruppen (oddziały specjalne), SS, policję, Wehrmacht i hitlerowskie władze cywilne. Tragiczne losy społeczności żydowskiej — obywateli polskich — są integralną częścią dzieł i tragedii państwa polskiego. W o. h. zginęło również wiele tysięcy Cyganów.

W wielu o. h. działał zorganizowany ruch oporu, który przybierał różne formy: od buntów więźniów (Sobibor, Treblinka, Brzezinka) poprzez działalność organizacyjną i polit., aż do przygotowywania powstania zbrojnego (Oświęcim, Majdanek, Buchenwald, Mauthausen). Głównym kierunkiem działania ruchu oporu — to zorganizowanie sołidarności i wzajemnej pomocy, a zwłaszcza pomocy więźniom chorym i słabym przez przemycanie do obozów lekarstw, odzieży i żywności, organizowanie ucieczek, informowanie więźniów o rozwoju wydarzeń wojennych i polit., łączność z ruchem oporu poza obozem i przekazywanie informacji o zbrodniach hitlerowskich w obozie. Organizacje ruchu oporu

OBOZY HITLEROWSKIE

W VIII tomie Wielkiej Encyklopedii Powszechnej (PWN — 1966) na str. 87-89 zamieszczono hasło „Obozy koncentracyjne hitlerowskie”, które spotkało się z uzasadnioną krytyką. Nowa jego wersja pt. „OBOZY HITLEROWSKIE”, która ukazuje się w formie wkładu do tomu XI WEP, drukuje my obok. Jest to część czwarta hasła.

ru w większości o. h. łączyły ludzi różnych narodowości i wszystkich kierunków polit., pogłębiały poczucie międzynarod. sołidarności więźniów, walczących przeciw hitleryzmowi. Czołową rolę odgrywali działacze lewicowi, gł. komuniści i socjaliści. Szczególnie aktywny udział w obozowym ruchu oporu brali Polacy, zwłaszcza w Oświęcimiu, Majdanku, Buchenwaldzie, Mauthausen, Dachau. Informacje o o. h. i dokonywanych tam zbrodniach były przekazywane pol. i świat. opinii publicznej przez prasę konspiracyjną, szczególnie raporty, dokumenty i wydawnictwa polskiego podziemia.

Za ludobójstwo popełnione w o. h. odpowiedzialność ponoszą zbrodniarze hitlerowscy oraz przestępcze organizacje hitlerowskie: NSDAP, Gestapo i SD (Sicherheitsdienst) oraz inne formacje polityczne, SS (Schutzstaffeln) SA (Sturmabteilung). Odpowiedzialność ponosi również Wehrmacht a także je koncerny, organa wymiaru sprawiedliwości, organa propagandy, instytucje naukowe oraz wszystkie inne ośrodki gospodarki i przemysłu zbrojeniowego, planujące i realizujące agresję III Rzeszy przeciw narodom Europy oraz zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości. Pod koniec woj

ny w obozach koncentracyjnych pełniło służbę ok. 45 tys. członków SS oraz ok. 10 tys. żołnierzy Wehrmachtu. W zbrodniczym aparacie organizacyjnym i kierującym o. h. uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy osób. Nieznaczną ich część została ukarana. Polska, Związek Radziecki i niektóre inne kraje z koalicji antyhitlerowskiej oraz NRD nadal ścigają, zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego, zbrodniarzy hitlerowskich, spośród których większość przeżywa na wolności, gł. w NRF. Wielu z nich organa wymiaru sprawiedliwości NRF uwięziły lub pozostały poza ściganiem. To postępowanie władz NRF jest sprzeczne z zasadami prawa międzynarodowego, z konwencją ONZ z 5. 12. 1948 w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa oraz konwencją ONZ z 27. 11. 1968 r. w sprawie nieprzedawniania zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości.

W Polsce działalność dochodzeniowo-śledczą i badawczo-dokumentacyjną w zakresie zbrodni popełnionych przeciw narodowi pol. i obywatelom państwa pol. w tym w o. h. prowadzi Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich. Na terenie niektórych największych o. h. powstały muzea martyrologii narodów m. in. Państwowe Muzeum w Oświęcimiu, Państwowe Muzeum w Majdanku, muzeum na terenie dawnego obozu koncentracyjnego w Sztutowie (dawniej Stutthof), Muzeum w Łambinowicach. Niektóre z nich prowadzą intensywnie działalność naukowo-badawczą i wydawniczą. Miejsca zbrodni i męczeństwa w o. h. zostały w odpowiedni sposób upamiętnione i otoczone szczególną opieką. W Polsce akcję tę prowadzi Rada Ochrony Pomników Męczenników. Dla uczczenia ofiar o. h. postawiono m. in. pomniki w Oświęcimiu, Treblince, Rogoźnicy, Sztutowie, Sobiborze, Piaśniku, na miejscu międzynarod. obozu jeńców wojennych w Łambinowicach oraz w wielu innych miejscach egzekucji i straceń. Więźniowie byłych o. h. są zrzeszeni w klubach i komitetach, spośród których aktywne są Międzynar. Komitet Oświęcimski z siedzibą w Warszawie oraz Tow. Opieki nad Majdankiem w Lublinie. Polscy więźniowie są zorganizowani w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Rzeczywistość obozowa znalazła wielostronne odzwierciedlenie w literaturze pol. pamiętnikarskiej, fabularnej i naukowej oraz w filmie, muzyce, sztukach plastycznych. Zgromadzone w ten sposób materiały dokumentalne i poznawcze wzbogaciły wiedzę o o. h. ugruntowały w świadomości narodowej wiele cennych wartości humanistycznych, utrwalając pamięć o męczeństwie i bohaterstwie ofiar hitlerowskiego systemu masowej zagłady, o martyrologii i o walce narodu polskiego.

PRZYSZŁOŚĆ — ZAANGAŻOWANIE — TERAŻNIEJSZOŚĆ

Mogą pracować z największą ofiarnością zespoły redakcyjne, wyciągać siły drukarze, może usprawnić swą działalność „Ruch”, a mimo to szybkość informowania na łamach prasy może być niedostateczna, jeśli nie poprawia się w odpowiednim tempie stan bazy poligraficznej i stopień jej organizacji. Na postulaty stawiane przez odbiorców prasy i abonentów radia oraz tv coraz natarczywiej i — słusznie — domagających się usprawnienia działalności środków masowego przekazu w Poznaniu, niełatwo odpowiedzieć w paru słowach (vide także nasz artykuł pt. „Prasa — radio — telewizja”, drukowany wczoraj). Wszakże najwłaściwiej można by sytuację określić następująco: dają znać o sobie coraz wyraźniej niedostatki wyposażenia technicznego poznańskiej prasy, radia i tv.

Przyszłość ma przynieść na tym polu radykalne zmiany. Zapowiada się budowę dużej drukarni w stolicy Wielkopolski. Nowoczesny zakład z działem prasowym dysponowałby najnowszymi urządzeniami z zakresu podstawowych technik drukarskich: typografii, offsetu i rotograwiury.

Sedno w tym, że według docierających do nas z Warszawy informacji — nie ma jeszcze żadnych wiążących ustaleń kiedy konkretnie oraz w jakim pionie (Zjednoczenie Przemysłu Poligraficznego czy RSW „Prasa” z powodzeniem kierująca drukarniami w innych miastach wojewódzkich) miałyby powstać nowa drukarnia gazetowa w Poznaniu. A czas ucieka i mnożą się trudności.

Na bardziej realne tory porusza wreszcie wchodzić sprawa studyjnego ośrodka radiowo-telewizyjnego. Ma on ostatecznie powstać w nowej dzielnicy Rataje, wszakże nie została dotychczas sprecyzowana dokładniej data, kiedy rozgłośnia i poznańska TV uzyskają odpowiednie warunki pracy, a abonenci — lepsze warunki odbioru.

Nie znam bliżej problemów technicznych radiofonii ani telewizji. Niemniej wydaje się oczywiste, że w konfrontacji z intensyfikującym się naporem wrogię propagandy staje się sprawa paląca: spieszne poprawienie skuteczności działania poznańskich anten nadawczych; nie jest możliwe odwołanie tej sprawy jeszcze na lata. Dyrektywy V Zjazdu partii są w tych sprawach absolutnie jednoznaczne i kładą na

cisk na szybko, radykalną zmianę stanu rzeczy.

Dyrektwy te w całej rozciągłości dotyczą także bazy poligraficznej prasy. I dlatego nie czekając na — niestety, raczej odległy — termin wybudowania i przekazania do użytku nowej drukarni prasowej w Poznaniu, należy dokonać krytycznej oceny istniejącej sytuacji. Bo — po pierwsze — nie jest tak, by nie można było już niczego usprawnić w procesie druku „Expressu Poznańskiego”, „Gazety Poznańskiej” i „Głosu Wielkopolskiego” i innych pism; bo — po drugie — jeśli w nowym obiekcie miałyby dać znać o sobie niektóre, znane z dotychczasowej praktyki, niedomagania organizacyjne — polepszenie produkcji dzienników byłoby nadal problematyczne.

Co można zrobić niemal od razu? Należy dokonać kroków organizacyjnych, dotyczących gospodarstwa sprzętem i gospodarstwa kadrami. Chodzi przede wszystkim o skrócenie czasu produkcji dzienników.

Im dziennik ma większy nakład, tym dłużej trwa jego druk. Maszyna pozostająca w gestii Zakładów Graficznych im. Kasprzaka, drukuje „Głos” na jednym agregacie, choć zdolna jest drukować go na dwóch. Przyspieszyłoby to znakomicie cykl produkcyjny każdego wydania. Można by wówczas później zaczynać druk wydań wojewódzkich (a, co za tym idzie, zawrzeć w nich świeższe wiadomości). Mogłoby także druk krócej, łatwiej wówczas o rychłą dostawę dzienników do kiosków. Warto też dodać — w obecnym stanie rzeczy już nie tyle brak papieru, ile przede wszystkim wąskie gardło w drukarni utrudnia zwiększanie nakładu „Głosu Wielkopolskiego”.

Na te tematy podjęliśmy dyskusję z dyrektorem Zakładów Graficznych im. Kasprzaka mniej więcej półtora roku temu (IX 1967). Powiedziano nam wówczas, że drugiego agregatu uruchomić nie można; okazało się, że nie ma potrzebnych w tym celu dodatkowych urządzeń, z czego wynika wniosek, że w drukarni nie brano w ogóle w rachubę pełnego wykorzystania możliwości technicznych maszyn.

Minęło od tamtej pory 17 miesięcy i — nic. Uzasadnione są więc chyba obawy, że przy tego rodzaju usprawnianiu procesu druku, minie następny rok i stan obecny nie ulegnie zmianie.

Zakłady raczej nie należą do tych, gdzie nowości poligrafiki byłyby wdrażane szczególnie żywo do praktyki. Exempłum — nowoczesne urządzenia do odlewania tytułów, uzyskane przez oddział gazetowy. Wprowadzono je do produkcji niezwykle wolno, choć nie ulega wątpliwości, że aparatura ta stanowi element postępu i nowej techniki.

Nowoczesne urządzenie, upraszczające i skracające czas produkcji klisz (kliszograf) nie zyskał sobie prawa obywatelstwa w oddziale gazetowym Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka. A przecież nawet jeśli wykazywałby usterki lub możliwości korzystania z niego byłyby ograniczone, nie znaczy to, by należało negować w ogóle przydatność tego typu (nota bene kosztownej) aparatury.

Może brzmieć to niewiarygodnie, lecz operacja odbijania stron „Głosu” na potrzeby robocze odbywała się do bieżącego roku za pomocą urządzenia uruchamianego siłą — ramion, jak za czasów Gutenberga. Od lat niedostatki wyposażenia

technicznego — nadrabiane są ofiarnością personelu drukarskiego, współpracującego z redakcjami.

Jest tajemnicą poliszynela, że w oddziale gazetowym Zakładów Graficznych im. Kasprzaka mamy do czynienia z częstymi zmianami kadrowymi. Właśnie tu, gdzie idzie o pośpiech, gdzie potrzebna jest szybka orientacja pracowników i wiele otrzaskania z polityczną terminologią. „Ludzie nie chcą pracować na tym oddziale, bo tam się pracuje trudniej” — oznajmia (nie bez racji) dyrekcja „Kasprzaka”. „Brakuje nam stałe maszynistów i linotypistów...”.

Nie ma powodów wątpić, że tak jest. Ale w działalności środków masowego przekazu — w orbitę działania których został włączony jeden z oddziałów Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka — raczej polityczne muszą mieć pierwszeństwo, tak jak mają je w drukarniach RSW „Prasa”.

Obecnie wyłania się, jak nas poinformowano, potrzeba remontu maszyny drukującej „Głos”, „Express” i szereg czasopism. Według uzyskanych informacji, planuje się zacząć naprawę maszyny w II kwartale (a więc akurat w okresie kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych), przy czym roboty te trwać mają sześć miesięcy. Gdyby tak się stało, w tym czasie (ponieważ czynny byłby tylko jeden agregat maszyny) cała produkcja małowymiarowych gazet i czasopism w Wielkopolsce uzależniona byłaby od pełnej sprawności pozostających na chodzie „połówki” remontowanej maszyny. Co więcej, praktycznie nie byłby w tym okresie możliwy druk tych dzienników o objętości powyżej 8 stron. Stał się więc przeto jasna szkodliwość tak długiego cyklu naprawy maszyny; koniecznością wydaje się skrócenie go do trzech miesięcy — chyba letnich.

Są to sprawy tym bardziej istotne dla wielkopolskiego rynku czytelniczego, że do dnia uruchomienia nowego obiektu drukarnianego upłynie jeszcze (obysy okazali się zlymi prorokami) sporo wody w Warcie.

Poza tym — w oparciu o dotychczasową praktykę i doświadczenia warto się zastanowić, co zrobić, by zarówno obecnie istniejącej, jak i przyszłej drukarni gazetowej zapewnić lepszy dopływ nowych kadr, by nie powstawały, jak do tychczas, sytuacje, kiedy brak fachowców. Jeśli do tej pory nie zdołano zapewnić prawidłowego przyrostu liczby wykwalifikowanych ludzi (nawiasem mówiąc, mimo stosunkowo dobrych zarobków), potrzeba energiczniejszych zmian. Dotychczasowy tryb szkolenia i bilansowania potrzeb kadrowych poznańskiej poligrafii jest, jak wyrażało to życie, zawodny.

Na pewno potrzeba Poznaniowi intensyfikowania starań o szybsze nadanie realnych kształtów nowej, ulepszonej bazy prasy, radia i telewizji. Leży to m. in. w interesie dużej rzeszy ofiarnych poznańskich drukarzy. Ale jednocześnie, w obliczu politycznych potrzeb — konieczności ofensywnego działania, walki z wrogimi poglądami — nieodzowne jest dokonanie wszystkich kroków dla wprowadzenia zmian, możliwych do zrealizowania zaraz. Jest to realne i konieczne.

WIESŁAW PORZYCKI

II tom CZTEREJ PANCERNIPIER

JANUSZ PRZYMANOWSKI

— Wolniej — wstrzymał kierowcę i rozpoznawszy wychylonego przez okno Westa, zawołał. — Stój! Zapiszcie hamulce. Obaj wyskoczyli, podbiegli sobie na przeciw i mocno uciśnęli dłonie.
— W sztabie Frontu mówili mi, żeś przyjechał.
— Pytałem o 1 armię, chciałem się zobaczyć.
Ciężarówka i lądz zjechały razem pod osłonę drzew. Rosta tu na skrzyżowaniu kępa debów zazielenionych jeszcze nieśmiało, ale tak starych i rozłożystych, że doskonale mogły zamaskować nawet i dziesięć maszyn. Niemieckie samoloty od kilku dni nie latały w tych stronach, ale zostało stare przyzwyczajenie.
West i generał przekroczyli rów, weszli leśną drogą między drzewa, by spokojnie zamienić parę zdań.
— Przypadek, że jeszcze jestem. Nasi już dochodzą nad Odrę, naprzeciwko Berlina. Byłeś u Janka?
— Byłem. Czemu oni tu siedzą?
— Przekazaliśmy pas obrony radzieckim jednostkom, ale zostało parę naszych węzłów oporu, ponieważ...
Kierowca Westa otworzył maskę, przegazowywał silnik i warkot zgłoszył ostatnie słowa. Zresztą i odległość była spora. Po chwili obaj rozmawiający zawrócili w stronę szosy. Generał kończył właśnie swe wyjaśnienie:
— ...A ja, jako dowódca pułapki. Uda się, czy nie, to jednak jutro o zmierzchu ruszymy i jednym skokiem powinniśmy dogonić piechurów. Półtora setki kilometrów.

— Za dwie godziny dojdziecie — śmiał się Kos — jeśli będziecie gnać, jak Wichura... Plutonowy Wichura. Na tej ciężarówce, co was przegoniła.
— Wiem — kiwnął głową generał. — Robił co mógł, by swolich na czas uprzedzić, że naczelstwo nadciąga. Cześć!
— Do widzenia.
Pożegnali się i rozeszli do wozów. Kiedy lądz ruszył, West wyciągnął rękę i pokazał uniesiony kciuk na szczęście. Chwilę patrzył w ślad za generałem.
— Przedwojenny generał? — spytał jeden z oficerów, którzy się załadowali koło „Gospodarstwa Kosa”.
— Nie — odpowiedział, wsiadając do ciężarówki. — Wojenny.
Kiedy wozy się rozjeżdżały, chwilę na rozstaju trwała cisza, potem zaczęły poświstywać ptaki i dzieciaki zalamotały w pień drzewa. Z kwitnących olszynowych zarośli wyrzuciła sarna, popatrzyła na boki i spokojnie szczytnie pozieleniała już młoda trawa. Uniosła głowę, nadstawiała ucho. Wyłowiła dochodzący z głębi lasu turkot. W paru susach przeskoczyła szosę, zniknęła po drugiej stronie.
Kołysząc się na wybojach, podskakując na sterczących z ziemi korzeniach, nadjechał leśną drogą gazik z radziecką piechotą, skręcił w prawo, na wschód i stanął. Z pudła, lekko jak sama zeskoczyła Marusia-Ogoniok i stanęła na baczność przed wychylonym z szoferki Czernousowem.
— Rozrzucicie oddziałuśa zgodnie propusku — zameldowała z dłonią u beretu.
— Tutaj... — starszyzna pokazał palcem na ziemię.
— Jutro rano, szósta zero — odpowiedziała dziewczyna.
— Kak sztyk.
— Tak toczno, tawariszcz starszyzna — Marusia z radości leciutko wspięła się na palce.
— Podwiozłbym cię i sam bym z kumplami pogadał, ale służba nie druźba.
— Ucałuję i w waszym imieniu.
— A już najbardziej dowódce — roześmiał się Czernousow i nastrożony wasy wydał groźnym głosem komendę — Kruugom! Szagom marsz!

Budowanie a la NRD

W Niemieckiej Republice Demokratycznej, podobnie jak u nas, zadania inwestycyjne rosły w takim tempie, że pewnego dnia przed siębiorstwa wykonawcze przestały za nimi nadążać. W latach sześćdziesiątych musiano nawet zmniejszyć liczbę budowanych mieszkań, aby wykonać nie cierpiące zwłoki roboty w przemyśle. Lecz ten stan nie mógł trwać zbyt długo, a ponieważ przy ogromnym nie doborze rąk do pracy w całej gospodarce, rozrost ilościowy przedsiębiorstw budowlanych nie wchodził w rachubę, trzeba było szukać rozwiązań jakościowych.

Stabilizacja załóg

Przed wszystkim starano się zahamować odpływ robotników budowlanych do pracy w przemyśle i zapewnić sobie minimalny choćby, lecz stały dopływ kadr wykwalifikowanych. Można to było osiągnąć tylko poprzez zbliżenie warunków pracy w budownictwie do warunków w fabrykach, zwiększenie wydajności i płac oraz nadanie zawodom budowlanym wysokiej rangi społecznej.

Zaczęto od spraw drobnych ale ważnych. Na budowach wprowadzono obowiązek schludności. Każdy robotnik został zobowiązany stawać do pracy (ciągłe przebież na wido ku) ogolonym, schludnie ubranym i czystym. Z początku było z tym trochę kłopotów, lecz nadzór techniczny nie ustępował, tak że nawet najbardziej niefrasobliwie jednostki musiały się temu reżimowi podporządkować. Następnie kierownicy budów rozwiązali sprawę gorących posiłków i dla dojeżdżających przyzwoitych noclegów.

Zwiedzając wznoszony kompleks domów przy Vesalinstraße w Berlinie zauważyłem, że w pierwszym gotowym już bloku, od V piętra wwyż, mieszkają przyjezdni robotnicy z tej budowy. W 3-pokojowych mieszkaniach ulokowano ich po sześciu. Mają meble „na wysoki połysk”, pościelę, łazienki, telewizory i telefony. Mieszkają tak rok, dwa lata, aż skończą osiedle i przeniosą się gdzie indziej.

Spytałem moich gospodarzy: kto ponosi koszty wyposażenia i eksploatacji tych mieszkań oraz ich odświeżenia przed oddaniem lokatorom i dlaczego robotników lokuje się od V piętra wwyż?

Odpowiedziano mi, że koszty ponosi przedsiębiorstwo do dając zaraz, iż wbrew pozorom, nie są one wcale duże. Czystość i wysoki standard wyposażenia sprawia, że robotnicy czują się jak u siebie w domu i o sprzęcie dbają jak o własne. Zadowoleni i wypoczęci wydajniej pracują, podnosząc swój poziom kulturalny i racjonalizując swoją pracę.

Od V piętra wwyż mieszkają dlatego, żeby na własnej skórze wypróbować działania dźwigów, zsympów do śmieci, instalacji wodno-kanalizacyjnej itd. Na dłuższą metę ta kłopotliwa działalność podobno zbawienne na jakość całego budownictwa. Oszczędza się też sporo czasu, tracąc go dawniej na poprawki.

Te i inne jeszcze pociągnięcia sprawiły, że odpływ robotników do przemysłu został znacznie zahamowany, a zgrane brygady robotnicze zostały ustabilizowane. To wpłynęło na ich wydajność i płace. Jeszcze w 1960 roku średnia miesięczna płaca w budownictwie NRD wynosiła 603 marki, w roku 1967 już 723, prze-

kracając poziom płac w przemyśle o 43 marki.

Z tymi argumentami w ręku inżynierowie, majstrowie i „biegli w słowie” robotnicy budowlani udają się do szkół podstawowych, opowiadają o swoim zawodzie i pokazują go na filmach, namawiając chłopców do nauki rzemiosł budowlanych. Czy to skutkuje? Widać tak, skoro dopływ świeżych sił pochodzi wyłącznie ze szkół budowlanych. Inna rzecz, że szkolnictwo budowlane jest tu potężnie rozwinięte.

System kombinatów

Osobnym rozdziałem w sposobie wypełniania niedoborów w mocy przerobowej w NRD jest doskonałe organizacja budownictwa. Jeszcze 5 lat temu tamtejsza organizacja była podobna do naszej: opierała się na mnóstwie samodzielnych przedsiębiorstw i biur projektowych, toczących między sobą ciągłe spory o kompetencje, zasługi lub winy. Naturalnie: winien był zawsze „kolega”.

Niemcy poszli więc na dość interesujący eksperyment. W każdym dużym mieście i w każdym województwie potworzyli kombinaty budowlane, wcielając doń wszystkie (z wyjątkiem remontowych) istniejące tam przedsiębiorstwa budowlane, projektowe, transportowe, sprzętowe i pomocnicze, a także wytwórnie kruszywa i prefabrykatów. Np. w Berlinie, w miejsce prawie setki najróżniejszych zakładów, stworzono trzy kombinaty specjalistyczne, ogarniające całość budownictwa w stolicy NRD.

Pierwszy z nich buduje tylko mieszkania, sklepy, szkoły, przedszkola i żłobki (zatrudnia około 6000 ludzi).

Drugi buduje tylko budynki i budowle przemysłowe oraz specjalne jak np. ośrodki telewizyjne, wielkie hotele, gmachy rządowe itp.

Trzeci kombinat buduje tylko drogi, mosty, tunele i wszystko to, co należy do inżynierskiego uzbrojenia miasta.

Effekty do stwierdzenia

Bardzo byłem ciekaw korzyści z tego eksperymentu. Mimo iż wiele spraw jeszcze się dociera, efekty są widoczne. Pękł rozdęty balon administracji poszczególnych przedsiębiorstw. Setki zdolnych inżynierów przeszły z biur na plac budowy lub do zaplecza naukowo-technicznego budownictwa. Tysiące referatów, do przekwalifikowania, zasiliły bezpośrednią produkcję. Zmalała liczba sekretarek, kontyszek, magazynierów itp. Obniżyły się koszty.

Zniknęły sprzeczności, działające dotąd biura projektowe i przedsiębiorstwa budowlane, generalnych wykonawców i tzw. podwykonawców. Zamiast setki planów globalnych, rozdrobnionych przedsiębiorstw (umożliwiających brać premii mimo niewykonania np. planu budowy mieszkań w mieście), jest teraz jeden plan kombinatu, od realizacji którego zależą płace i premie wszystkich pracowników: tych co projektują i nadzorują, tych co kopią żwir i robią płyty, i tych co z tych płyt montują budynki. Teraz nikt nie może składać winy na „kolegę”. Raptem okazało się, że cały, tak bardzo przedtem skomplikowany system zgrywania ze sobą wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego, jest w istocie bardzo prosty, i może działać jak dobry zegarek.

Moim rozmówcy twierdzili, że uzyskany wzrost mocy przerobowej, z nawiązką zrekompensował już wszystkie trudności i koszty eksperymentu.

PIOTR CHOJNACKI

na łamach prasy ZAGRANICZNEJ

Jak wiadomo Hitler przyjmował Chamberlaina w Bad Godesberg. Kiesinger przyjął swego pokornego partnera Wilsona w bońskim pałacu Schaumburg. W Wielkiej Brytanii sparafrazowano już nazwę miejsca wasalstwa Wilsona „Schamburg” (zamek wstydu).

Komentarze prasy brytyjskiej są niemal jednoznacznie nieprzyjane premierowi i jego „Chamberlainadzie”.

Oto przykładowo:

SUNDAY TIMES: „Nalegania bońskie implikują, że Berlin zachodni jest częścią Republiki Federalnej, co nie jest prawdą i co stanowi oczywiście pogwałcenie Układu Poczdamskiego... Sojusznicy NRF nie powinni być zobowiązani do żyrowania każdego postulatu Niemiec zachodnich obliczonego na ich symboliczne zwycięstwo”.

OBSERVER: „W. Brytania powinna być bardziej ostrożna, aby nie robić wrażenia, że polega ona w tak wielkim stopniu na Niemczech zachodnich”.

Wciąż wszakże czyni sensację, nie tylko ze względu na osobę autora, wybitnego historyka, zamieszkałego w Londynie.

SUNDAY EXPRESS artykuł A. J. P. Taylora, „Berlińska gaffa Wilsona, o którym już informowaliśmy przedwcześnie. Chodzi bowiem o wnioski końcowe, stanowiące krytykę Wilsonowskiego poparcia dla rewizjonizmu zachodniemieckiego.

„Czy rzeczywiście w interesie W. Brytanii leży zjednoczenie Niemiec? Nie mogę uwierzyć, że w tym kraju jest jedna osoba, która pragnie ponownego pojawienia się wielkich zjednoczonych Niemiec... Kiedy Wilson zachęca Niemców zachodnich do agitowania za jednością niemiecką, to zdradza on nie tylko interesy brytyjskie. Wypowiada się on także przeciw własnym interesom Niemców.”

Obecne zachęty wygłoszone pod adresem Niemców są albo szaleństwem, albo szalbierstwem. Jeśli Wilson i jego rząd rzeczywiście chcą ponownego zjednoczenia Niemiec, dążą oni, bez względu na to, czy zdają sobie z tego sprawę, czy nie — do nowej wojny światowej...”

Tej samej sprawie poświęca także publikację komunistyczny dziennik

MORNING STAR: „Popierając prowokacyjną akcję rządu zachodniemieckiego w Berlinie Zachodnim, Wilson wyrządza szkodę nie tylko narodowi angielskiemu, ale i mieszkańcom Berlina Zachodniego. Spadkobiercy Hitlera nie zaniechali swych celów „odzyskania utraconych ziem”.

Oficjalna polityka rządu bońskiego ma na celu przywrócenie granic niemieckich sprzed wojny, obalenie socjalizmu w NRD jako warunek konieczny. Celów tych nie można zrealizować bez wojny. Dlatego też popierając przywódców zachodniemieckich Wilson zagraża narodowi angielskiemu zagładą nuklearną. Taką politykę można nazwać polityką samobójczą. Szaleństwem jest także montowanie nuklearnej osi z naszymi wrogami z okresu drugiej wojny światowej przeciwko tym, którzy walczyli po naszej stronie. Przecież doświadczenia przeszłości wykazały, że oznacza politykę appeasement (tak określa się politykę Chamberlaina) w stosunku do niemieckiego militarysty.”

Ze wszystkich brytyjskich gazet jedynie „TIMES” nie zamieścił żadnych uwag krytycznych pod adresem podróży Wilsona do Bonn i Berlina Zachodniego. Przeciwnie, w dość mętym artykule R. Mogga „TIMES” jako jedyna gazeta uznała, że wizyta Wilsona nasuwająca porównania do wizyt Chamberlaina u Hitlera była sukcesem.

Na temat nastrojów zaniepokojenia w Berlinie Zachodnim pisze „NEUES DEUTSCHLAND”: „Nic dziwnego, że w Berlinie Zachodnim traktuje się jako problem zdolność egzystowania tej części miasta. Berlin Zachodni jest wykorzystywany bowiem przez zachodniemieckich imperialistów jako miasto frontowe przeciwko NRD — leży wszakże na terytorium tejże NRD, oddalony zaś jest od granic państwa zachodniemieckiego niemal 200 kilometrów. Skupisko 2,1 miliona mieszkańców samo się odizolowało od swego naturalnego zaplecza i chce uzależnić swą zdolność życiową od powiazań komunikacyjnych z Niemcami zachodnimi, dla których nie ma nawet traktatów gwarancji. Jest więc nieuniknione, że w Berlinie Zachodnim, w miarę jak coraz bardziej wykorzystuje się go dla prowokacji przeciwko NRD, coraz żywiej będzie dyskutowany problem egzystencji Berlina Zachodniego...”

Rzecz w tym, że zdolność życiowa Berlina Zachodniego zależy od przywrócenia normalnych stosunków z naturalnym otoczeniem — NRD. To jednak znaczy, iż Berlin Zachodni nie może być dłużej nadużywany jako ośrodek prowokacji przeciwko NRD. Rząd boński nie ma w Berlinie Zachodnim jakichkolwiek praw. Oczywiście Berlin Zachodni nie powinien zrywać dotychczasowych powiazań ekonomicznych a jedynie pozyskać nowe... Berlin Zachodni stanie się zdolnym życiowo jeśli przestanie być obiektem rozgrywki bońskiej polityki odwetowej.”

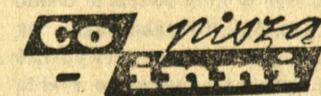
Pod takim tytułem publikuje Juliusz Foss w „Walcie Młodej” nr 8 (672) zbiór faktów i wrażeń w sprawie, która wywołała namiętne dyskusje na łamach całej niemieckiej prasy krajowej, a dotyczyła zastrzelenia psa przez myśliwego z Węgrowa. Nie przesadzamy sprawy; nie orzekamy, jak wielu to czyniło pochopnie, o winie czy niewinności myśliwego. Faktem jest, że został on osądzony jeszcze przed procesem. Faktem jest także, że rozpętano przeciw niemu ohydny nagonkę. Budzi ona nieco szersze refleksje. Zdarza się bowiem, że są ludzie, którzy by chcieli przy pomocy anonimów wykażać a nie innych ludzi.

Przypomnijmy, iż całą Polskę obiegła wiadomość o tym, że 6 czerwca ubr. gdy grupa dzieci, które opiekowały się od kilku lat psem, wracała z kąpieli nad rzeką, pewien człowiek strzelił do niego. Dzieci zanosły postrzelonego psa do lekarza, opiekowały się nim na dół, choć pies okulał i stracił jedno oko. Zdarzenie to przedostało się do prasy, a człowiek, który to stał publicznie napiętnowany postanowił zemścić się i tak długo czekał aż nadarzyła się okazja. Było to wtedy, gdy dzieci szły z psem na spacer do lasu. Pies został zastrzelony przez myśliwego Jaszczurę pół metra od chorej na serce dziewczynki, która płacząc błagała o darowanie mu życia.

Taka w największym skrócie jest wersja wydarzenia, która obiegła kraj a oparta była na liście skierowanym przez dzieci z Węgrowa do Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Zabrali głos dziennikarze, literaci, prawnicy, wszyscy stosunkowywali się do tego haniebnego czynu, ale Juliusz Foss autor artykułu w „Walcie Młodej” był doniośle drugim dziennikarzem, który zadał sobie trud pojechania do Węgrowa i zapoznania się na miejscu z faktami, opiniami oraz zdaniem najbardziej zainteresowanego — Jaszczury.

W Węgrowie Juliusz Foss poznał również drugą wersję wypadku. Oto co pisze na ten temat:

„Prokurator Powiatowy, Irena Lassota dodaje do opisu wydarzenia (według taśmy magnetofonowej): „Zainteresowała się tą sprawą, ponieważ w meldunku Marii Gram znalazło się stwierdzenie, że myśliwy strzelał do psa znajdującego się razem z dziećmi, że strzelał również w kierunku dzieci. A to byłoby ewident-



Osaczony

nym przestępstwem. Ta wersja nie potwierdziła się. Bardziej prawdopodobna okazała się wersja myśliwego. Śledztwo nie jest ukończone. Ale już teraz można powiedzieć, że fakty podawane przez dzieci są mało prawdopodobne. Można więc przyjąć, że w świetle faktów stwierdzonych do tej pory przez prokuraturę myśliwy nie jest przestępcą. Irena Lassota z racji pełnionych obowiązków zainteresowana bardziej w przedstawieniu aktu oskarżenia, niż w obronie jakiegokolwiek przestępstwa zmuszona była zabrać głos publicznie... Najpierw trzeba uodowodnić winę, a dopiero później, w zależności od stopnia winy — można mówić o karze. Ten człowiek został już skazany przez opinię publiczną, został potępiony, jest już dostatecznie zgnębiony moralnie. Dochodzę do wniosku, że w tej miłości do zwierząt zatraciliśmy zupełnie człowieka...”

Nikt z ludzi wyrokujących w tej sprawie nawet publicznie nie starał się ustalić prawdy, co spowodowało, że wiele osób pod wrażeniem barwnego opisu tamtego wydarzenia posunęło się w swych ocenach zbyt daleko.

„Miasto, w którym myśliwy żył 30 i kilka lat zażywał nienagannej opinii też nie pozostało obojętne.

Jego dzieci znajdowały otąd swastyki na płaszcach i teczkach, przynosiły ze szkoły niewybredne bagrząły w ze sztych, znosili obelżywe przekrzykiwania. Pytano go, osławionego przez prasę stolicy ko mu się aż tak naraził. Zamknął swój zakład fryzjerski, bo nie mógł pracować. Gromadził w szafie wycięte z gazet artykuły, które przysyłał mu jacyś usługni ludzie, układał oddzielnie listy od anonimowych korespondentów; powstało szybko niespodziewane archiwum, jedyne w swoim rodzaju.

List czytelnicki „Życia Warszawy”, W. Anonimowej (War-

szawa, ul. Skowytkowa 16): „Ty draniu i podlec, który zabiłeś psa wśród kochających dzieci i na oczach własnego — świetnie widać wychowanego przez ciebie syna, żyję ci, aby ten syn tak samo, jak ty zastrzeliłeś psa dla dogodzenia swym chuciom zemsty, zamordował lub zabił kiedyś ciebie. Na pewno przyjdzie to mu z wielką łatwością, bo tak, jak dla ciebie, tak i dla niego mord będzie tylko zabawą i przyjemnością...”

Do raka miejskiego w Węgrowie: „Ponieważ u nas w Łachach, jest wolny etat dla hyla miejskiego, zwracamy się do obywatela z propozycją objęcia tego stanowiska w naszym mieście. Tu będziesz mógł, bandyto, dać upust swojemu zwierzęciu instynktom i wyładować swoje sadystyczne skłonności (...), ani się spodziewasz, kiedy zjawia się u ciebie ludzie, którzy ci tak mordę skują, że światu Bożemu nie będzie przez parę tygodni oglądał...”

Do bydłaka klasa VIB warszawskiej szkoły (numeru nie podano): „Obrzydliwy chamlu! Uczniowie szkoły podstawowej w Warszawie przesyłają ci „wiazankę” i spełnienie następujących życzeń: żebyś tak skowyczał przed zdechnięciem jak zastrzelony przez ciebie Miś... (i tym podobne, jednolite w stylu — przyp. J. F.), ty chamlu, nie warto nazwać cię świnią”.

Do fryzjera oburzonych dzieci: „Żebyś był ślepy na oko i kulał na gicę. Żebyś cię syn za bił na starość... (i tak dalej).

Do fryzjera, który znęca się nad dziećmi i psami: „Niegodny jesteś, żeby cię nazwać człowiekiem. Zjemy ci, żebyś nigdy nie zaznał szczęścia i spokoju.

Może Bóg to sprawi, że ciebie też ktoś zastrzeli, bandyto. Żeby cię własne dzieci przekłaniały, ty parszywco, gestapowcu”.

Anonim ze stolicy, pisanu 30 listopada: „Nazwanie pana bydłakiem uwłaczałoby bydłu. Najlepiej pasuje pan swoim nazwiskiem: ja-szczur. A szczur — wiadomo... Wszyskie dzieci przy spotkaniu z panem powinny udawać szczenię...”

To tylko fragmenty zdania, które wyrzuciła sobie o tym człowieku opinia publiczna; listy płynęły do redakcji, telewizji, sądów. Domagano się ukarania zwyrodnialca, pisano wprost o karze śmierci...

Kiedy więc siedziałem w ciastnym domu Jaszczury i wysłuchiwałem uważnie jego opowieści o wydarzeniu, wypowiedział zgaszony głosem; kiedy relacjonował mi swoją reakcję na oskarżenia i plotki, których narosło sporo; kiedy go pytałem brutalnie o ocenę moralną — zadawałem sobie samemu pytanie, czy można w tej sprawie wyważyć rację.

Zapytałem:

— Czy pan wie, że będzie pan zawsze uosobieniem wszystkiego najgorszego, co można przypisywać człowiekowi? Człowiekiem, któremu odmawia się człowieczeństwa? Czy wie pan, że nikt z pana tego nie zdejmie?

Odpowiedział:

— Wiem. Ale nie chcę o tym myśleć. Nie mogę. Kiedy o tym czasem pomyślę, nie wiem, co mogę za chwilę zrobić. Gdybym był takim, jakim mnie opisano, załatwiłbym porachunki i dał sobie w łeb. Byłem tego bardzo blisko. Byłem u kresu wytrzymałości, mówię uczciwie.

Nikt nie chciał go słuchać, nikt go o nic nie pytał. Wyrok wydano zaocznie, z daleka, za pominięcia o elementarnym obowiązku: o sprawiedliwości (...).

„Jestem również miłośnikiem zwierząt, ale przede wszystkim jestem reporterem, który przywykł do wrażliwości na losy ludzi. I dlatego uważam, że karać należy także tych, którzy strzelają do człowieka. Nawet, jeśli strzelają piorami i używają tylko atramentu”.

LEKTOR



LITERATURA PIĘKNA

Emil Biela — „Fascynacje” (wiersze). WL, str. 59, zł. 10.

Tomasz Gluziński — „Wątek” (wiersze). WL, str. 75, zł. 10.

Andrzej Guzek — „Wypowiedź” (wiersze). WM, str. 64, zł. 10.

Monika Warnieńska — „Romanetyczna podróż Pana Honoriusza”. Czyt., str. 325, zł. 21.

Marie-Madeleine de La Fayette — „Dzieje Henrietty Angielskiej Relacja z dworu francuskiego z lat 1688 i 1689”. Czyt., str. 214, zł. 16.

Edmund Petiska — „Hotel dla cudzoziemców”. Czyt., str. 230, zł. 13.

Mark Schorer — „Sinclair Lewis”. PIW, str. 774, zł. 70.

Wojciech Adamiecki — „Giełda bohaterów”. Iskry, str. 225, zł. 10.

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

„Z dzieł chłopów polskich” (od wczesnego feudalizmu do 1939

r.), praca zbiorowa. LSW, str. 316, zł. 30.

Barbara Tryfan — „Pozycja społeczna kobiety wiejskiej”. KIW, str. 344, zł. 30.

Stanisław Szelhaus — „Młodociani recydywiści” (społeczne czynniki procesu wykołajania). PWN, str. 312, zł. 36.

Adolf Gawalewicz — „Refleksje z poczekalni do gazu”. WL, str. 164, zł. 20.

TECHNIKA

K. Kupras, K. Sokołowski — „Metody obliczeniowe wstępnej projektowania statków”. WM, str. 362, zł. 80.

Stanisław Świderek — „Poradnik elektromontera sieci trakcyjnej PKP”. WKiŁ, str. 294, zł. 25.

NAUKA

J. Kubik, S. M. Klimaszewski — „Podręcznik zoologii”. PWN, str. 265, zł. 25.

Zbigniew Sudolski — „Korespondencja Zygmunta Krasieńskiego” (studium monograficzne). PIW, str. 404, zł. 80.

Mieczysław Tanty — „Konflikty bałkańskie w latach 1878-1918”. PZWS, str. 143, zł. 10.

W. W. Sawyer — „Droga do matematyki współczesnej”. Seria „Omaga”. WP., str. 276, zł. 10.

Praca ideowo wychowawcza w centrum uwagi PKOl

Na konferencji prasowej w Polskim Komitecie Olimpijskim zastępcy sekretarza generalnego W. Rybczyński i T. Breguła przedstawili dziennikarzom założenia programowe pracy ideowo-wychowawczej z kadrami olimpijskimi.

Sport — stwierdzono na konferencji — jest nierozdzielnie związany z życiem społecznym — politycznym w naszym kraju. Wychowanie świadomego obywatela i kształtowanie socjalistycznej ideologii — zaangażowanej postawy u młodzieży znalazło się w centrum uwagi Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Niewątpliwie problem pracy ideowo-wychowawczej jest bardzo trudny i złożony, ale opracowane założenia programowe pozwolą z pewnością na wykonanie tego zadania. Do działalności tej włączony zostanie cały szereg zainteresowanych czynników, począwszy od szkoły poprzez kluby sportowe, związki, federacje i piony, aż do środków propagandy i informacji. Rozszerzona zostanie praca ideowo-wychowawcza na obozach i zgrupowaniach kadry olimpijskiej. Prowadzona będzie także systematyczna praca z kadrami trenerów — instruktorów w zakresie problematyki społeczno — politycznej i pedagogicznej.

Na konferencji prasowej w PKOl przedstawiono także program obchodów Dnia Olimpijczyka w roku bieżącym. Inauguracja tych dni nastąpi 1 marca w ośrodku akademickim w Lublinie na uroczystej akademii. Tegoroczne Dni Olimpijczyka rozpoczyna się właśnie w Lublinie dla uczczenia obchodów 25-lecia PRL. Dni Olim

pijczyka trwać będą do 9 marca. We wszystkich województwach, miastach i powiatach odbędą się uroczystości, podczas których odczytany zostanie Apel Olimpijski. Tradycyjnym już zwyczajem Apel Olimpijski odczytywany będzie również w szkołach.

Z okazji Dni Olimpijczyka Totalizator Sportowy organizuje w dniu 2 marca br. podwójne zakłady, z których połowa dochodu przeznaczona zostanie na fundusz olimpijski.

Warto dodać, że w Warszawie uroczystość z okazji Dnia Olimpijczyka odbędzie się 4 marca w Sali Kongresowej. W imprezie tej wezmą udział czołowi artyści estradowi stolicy. (ot)

Cena mistrzowskiego tytułu

Dziś w Warszawie odbyły się pierwsze walki szachistek poparte podziwu godną wolą zwycięstwa. Oto, Jurczyńska i Szota, po dwuletniej przerwie, która nie dawała im wygrać. Drogę zwycięstwa zaczęły partii pozostała bez wyniku. Sędzia główny turnieju p. Alfred Tomaszewski przyjął tajne posunięcie Jurczyńskiej i zarządził ponowną grę. W międzyczasie zakończyły odłożone partie Radzikowska, która wygrała z Leonowicz i Lipska, która wygrała z Rybarską.

Po południu bój rozgorzał na nowo. Pięć godzin gry, a tylko dwa pojedynki ukończone. Jurczyńska pokonała Rusek. Adamczewska nie zdołała wykorzystać dobrej szansy w partii z mistrzynią Polski Litmanowicz remisując w 35 posunięciu. Główna partia dnia Litwińska — Szota została odłożona do piątku. Dzisiaj zostanie rozegrana decydująca partia mistrzostw: Radzikowska — Szota. Dzień wielkiego sportowego egzaminu dla ambitnej zawodniczki Legioni. (W-wa)

Na zdjęciu: Jurczyńska i Szota (z prawej) przy partii.

Fot. — K. Przychodźki

dalekopisem

PILEJCZYK I KŁODKOWSKI —
MISTRZAMI I REKORDZISTAMI
POLSKI

W bardzo ciężkich warunkach odbyły się na zakopiańskim torze lodowym, Mistrzostwa Polski seniorów w łyżwiarstwie szybkim. Przez cały czas mistrzostw wiał dość silny wiatr, a część konkurencji odbyła się podczas odwilży.

Pomimo to zawodniczki i zawodnicy uzyskali wiele dobrych wyników, z których na wyróżnienie zasługują wielobojowe rekordy Polski Heleny Pilejczkowej — 202,266 oraz Stanisława Kłodkowskiego. 190,118.

PORAŻKA POLSKICH TENISISTÓW W MOSKWIE

W dalszym ciągu odbywającego się w Moskwie międzynarodowego turnieju tenisowego, rozpoczęto gry mieszane. W pierwszej rundzie para polska Rylska — Meres przegrała z parą radziecką Czurylina — Korotkow 3:6, 3:6.

Praca

Pomoc do dziecka potrzeba. Karmielica 3 m. 18. Zgłoszenia od g. 16. 42605g

Emerytka zdrowa, dobrej prezencji — pracownik umysłowy przyjmie pracę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41899g

Uczniów krawieckich — przyjmie. Młodzik, Nowowiejskiego 6. 41929g

Fotografu dobrego fachowca zatrudni poważny zakład fotograficzny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41990g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 lutego 1969 r. zginął śmiercią tragiczną, mój najdroższy mąż, kochany ojciec, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 75, sp.

WALENTY SZOPKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z RODZINĄ

427797g

† Dnia 19 lutego 1969 r. zakończył swój pracowity żywot, po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 91, sp.

KAZIMIERZ KAROSKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 12 na Głównym (Miłostowo).

W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKA, SYNOWE,
MAZ i WNUKI

Poznań, Konarskiego 6 m. 6. 42817g

Dnia 18 lutego 1969 r. zmarł długoletni członek Rady Banku i zasłużony działacz społeczny.

CZESŁAW MADEŁA

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Tysiąclecia — za działalność społeczną i innymi odznaczeniami. Żegnamy Go z głębokim żalem.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w sobotę, dnia 22 lutego 1969 r. o godz. 14 w Chłudowie.

RADA — ZARZĄD I PRACOWNICY
Banku Ludowego SOP w Poznaniu.

42812g

† Dnia 19 lutego 1969 r. zmarła najdroższa żona, matka i teściowa

IRENA FUTRO

z domu CIEPLIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ, SYN z ŻONĄ I RODZINĄ

Poznań, ul. Mączna 3 m. 3. 42819g

† Dnia 18 lutego 1969 r. odszedł od nas po ciężkich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., kochany mąż, ojciec, brat, teść, wujek, dziadek, przeżywszy lat 86, sp.

CZESŁAW MADEŁA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 14 w Chłudowie.

O tej bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

42819g

W dniu 17 lutego 1969 r. zmarła w wieku 19 lat

GENOWEFA CZERNIEJEWICZ

nasza droga koleżanka i ceniona pracowniczka, którą żegnamy z żalem — łącząc

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Rodzinie

WSPÓŁPRACOWNICY — DYREKCJA

RADA ZAKŁADOWA

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu

Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 15 w Stęszewie. K1255



Poznańskie Przedsiębiorstwo
Handlu Sprzętem Rolniczym

»AGROMA«

Z A W I A D A M I A,

że w oparciu o zarządzenie nr 5 z dnia 4 lutego br. Dyrektora Centrali Handlowej Sprzętu Rolniczego „Agroma” z dniem 1 marca 1969 roku

L I K W I D U J E S I Ę

prowadzenie sprzedaży gotówkowej sprzętu rolniczego, części zamiennych oraz akcesoriów motoryzacyjnych i normalistów do tego sprzętu we wszystkich jednostkach PPHSR „AGROMA”

Drobną odbiorcy proszeni są o zapoznanie się w Powiatowych Składowiach Maszyn i Narzędzi Rolniczych PZGS. K1132

Nauka

Studenci Politechniki — udzielają korepetycji z matematyki i fizyki w zakresie szkoły średniej. — Dzwonić 714-32 — wieczorem. 42328g

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, kosztorysowania i inwestycji — przyjmie szczegółowych informacji pisemnych udzieli „Wiedza”. Kraków, ul. Westerplatte 11. K810

Sprzedaż

Gabinet mebli, orzech — stan idealny, pianino czarne — płyta metalowa oraz kanapie z dwoma fotelami klubowymi, skórzany mi — sprzedaje Wiktor Moś, Ostrzeszów, Poznań 9. 42557g

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca Szczepańska, Czerwonej Armii 61 (w podwórzu). 42460g

Aparat słuchowy „Vionatone” nowy, sprzedam. Głogowska 124 m. 9. godzina 15-18. 42043g

Samochody

Zamienie Skodę Octavię, na Moskwicę z PKO, za dotatą, względnie kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42460g

Lokale

Matężstwo samotne (członkowie spółdzielni) poszukuje 2 pokoi z kuchnią i łazienką, lub 1 pokój z kuchnią i łazienką. Możliwość dobrej zapłaty z góry. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41901m.

Nieruchomości

Półkę bliźniaka czteropokojowego z wygodami, garażem, ogrodem w Poznaniu, przy tramwaju — sprzedam poważnemu rezydentowi. Adamski Poznań, ul. Matejki 33a. 42726g

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Przemysłu Mięsnego w Szczecinie
WYMIENI w roku 1969
własny Ośrodek Kolonijny w Trzebieży
(nad Zalewem Szczecińskim)
na 145 miejsc łącznie z personelem
w jednym turnusie,
NA ANALOGICZNY OBIEKT
w województwie poznańskim.

Oferty prosimy nadsyłać do 15 marca 1969 r. pod adresem: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Szczecinie — ul. Inz. Wendy 1-3 — telefon 370-14. K1168

Puste naboje

DO WODOSYFONÓW METALOWYCH

skupują w cenie 1,80 zł — za sztukę

SKLEPY MHD IPSS

na terenie województwa poznańskiego

♦ Zwracając odpłatnie puste patrony już dziś, zapewnisz sobie możliwość zakupu naboju do wodosyfionów w okresie lata.

W1153

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców Poznań, Oddział Nowy Tomyl — zatrudni zaraz — na pracowników stałych w Zbyszynie:

- SZEFA KUCHNI — wykształcenie średnie zawodowe lub zasadnicze zawodowe oraz praktyka;
- KIEROWNIKA PIEKARNI — wykształcenie średnie zawodowe oraz praktyka;
- KIEROWNIKÓW SKLEPÓW — wykształcenie ZSH oraz kilkuletnia praktyka;
- HUFETOWYCH — wykształcenie średnie zawodowe lub zasadnicze zawodowe;
- KUCHARZY — wykształcenie średnie zawodowe lub zasadnicze zawodowe.

Wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym pracy dla pracowników spółdzielni. W1112

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chlopska” w Kostrzynie Wlkp. — zatrudni zaraz

PRACOWNIKĄ na stanowisko głównego księgowego, wymagane wykształcenie średnie oraz minimum 4 lata praktyki na stanowisku głównego księgowego.

Warunki pracy do omówienia w biurze Zarządu. W1161

Zakłady Wytwarzania Azbestowo-Cementowych „Trzemeszno” w Trzemesznie — zatrudni zaraz:

— INŻ. BUDOWL. względnie EKONOMISTĘ z praktyką w działalności inwestycyjnej na stanowisku kier. Działu Inwestycji.

Warunki pracy do omówienia w Dziale Kadr.

Po okresie próbnym zapewniamy mieszkanie w nowym budownictwie.

Oferty prosimy składać w Dziale Kadr. W803

19" atol
tosca-lux
fregata
ametyst

S.†P. WŁADYSŁAWA TOMCZEWSKA

Dnia 19 lutego 1969 r. odeszła od nas na zawsze, po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., kochana siostra, szwagierka, ciocia, przeżywszy lat 75

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 15 z kościoła parafialnego w Sławnie.

W smutku pogrążona
RODZINA

Poznań — Szczepankowo, ul. Ostrowska 350. 42832g

† W dniu 19 lutego 1969 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, kochany ojciec, brat i wujek, przeżywszy lat 83, sp.

JÓZEF STACHOWIAK

powstańca wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcy
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 9.45 na Junikowie.

W smutku pogrążona
RODZINA

42858g

† Dnia 18 lutego 1969 r. zginął śmiercią tragiczną w 23 roku życia, nasz jedyny, ukochany, najdroższy syn, brat, siostrzeniec, bratanek, szwagier, kuzyn i wujek, sp.

JERZY CYCHNERSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 16. Wyprowadzenie zwłok, nastąpi ze Szpitala Powiatowego w Chodzieży.

W głębokim smutku pogrążeni
RODZICE, SIOSTRY I RODZINA

Ostrówki, Chodzież, Poznań, 42833g

Dnia 17 lutego 1969 r. zmarła

doc. dr HELENA SZAFRAN

długoletni, zasłużony członek Komisji Biologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, nieustraszonego działacza na polu ochrony przyrody.

Żegnamy Ją z głębokim żalem.

KOMISJA BIOLOGICZNA

Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 42862g

† Dnia 19 lutego 1969 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany i nigdy niezapomniany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, sp.

STEFAN MADRY

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 13.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

DZIECI I WNUKI

Poznań, Matejki 56 m. 8. 42811g

† W dniu 20 lutego 1969 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja kochana żona, droga mama, teściowa, babcia, prababcia, siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, przeżywszy 75 lat, sp.

MARIA MOLENDĄ

z domu KACZMAREK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 8 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążeni
MAZ i RODZINA

Poznań, ul. Wawrzynka 11 m. 3. 42865g

† W dniu 20 lutego 1969 r. zmarł po długich cierpieniach, namaszczony Olejami św., nasz ukochany, mąż, ojciec, brat, teść, wujek i dziadek, przeżywszy lat 78, sp.

JAN KRYCH

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22. II br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamia

ŻONA Z RODZINĄ

Poznań, Dalerzyńskiego 291. 42850g

† W pierwszą rocznicę śmierci swej ukochanej żony, zasnął w Bogu, dnia 20 lutego 1969 r. nasz najukochańszy ojciec, dziadek i pradziadek, sp.

FRANCISZEK ANDRZEJEWSKI

emeryt MPK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Rolna 42 m. 13. 42857g

LUTY 21 Piątek	Feliksa Słońce: 6.59—17.14
----------------------	-------------------------------

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 16 „Przedwiośnie”; NOWY — g. 16 „Kłopoty zbroja Maje”; OPERA — g. 19 „Dziecko i czary”; OPERETKA — g. 19 „Wesela wojna”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

GNIEZNO Polonia: „Kochany lo buz”; KOSCIAN: „Świat grozy”; JEZIORO flamingów”; LESZNO: „Kanał”; NOWY TOMYŚL: „Hrabina Cose”; OBORNIA: „Angielka i król”; SRM Klubowe: „Ope racja św. Janu”; SŁONKO: „Wspaniałe wakacje”; SRODA: „Hasło Korn”; SZAMOTULY: „Ta bieżka margenia”; ZJAZD rodzin ny”; WAGROWIEC: „Lalka”; WRZEŚNIA: „Hasło Korn”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Nowy Jork” (cz. I).

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny: dyrygent — Zdzisław Szostak, soliści: H. Lisowska (sopran), B. Paprocki (tenor), Z. Klimke (baryton); Chór Mieszany PWSM, Poznański Chór Chłopięcy.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 10-18
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10-15
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17
Wielkopolskie Muzeum Wojsko we (St. Rynek) — 10-15
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15
Muzeum w Goluchowie — g. 10-16
Muzeum w Kórniku — g. 9-15.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Malarstwo Jacka Malczewskiego” — g. 9-15
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „KPP, PPR i PZPR w Wielkopolsce” — g. 10-18
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — „Powsta nie Wielkopolskie 1918-1919” — g. 10-15
PTF (Paderewskiego 7) — „Przyroda” — wystawa Z. Adamskiego z Jeleniej Góry — g. 10-19
Salon ARPO (St. Rynek — Arsenali) — Malarstwo Jadwigi Elchle rowej i Heleny Michałowskiej — g. 10-18 (do 28. II.)
Klub „Merkury” (pl. Wolności 8) — Malarstwo T. Kalinowskiego — g. 14-18
Pałac Kultury Sala Wielka — Fotografii Zofii Krawczyk — „Rio de Janeiro — najsłynniejsze miasto karnawału”
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Malarstwo i rysunki B. J. Perzyny — g. 10-20
Klub „Od Nowa” (ul. Wielka 1) — Wystawa obelisków Jolanty Janiak i Tadeusza Waltera — g. 17-22 (do 22. II.)
BWA (Arsenal) — St. Rynek — Malarstwo J. Krzyżanowskiego i A. Rzeźbyśkiewicza — g. 10-18 (do 9. III); Galeria — „Poznań i Wielkopolska w malarstwie” — g. 10-18 (do 9. III).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17): 8.20 Gra Ork. reprezent. Marynar ki Wojennej dyr. kpt. St. Papeł bium; 8.44 Konc. żywych: 9 Dla kl. IV (Jez. polski); 10 Trzeci Maja Kry stka i Anielki; 11.50 Muzyka Artystki; 12.40 Dla przedszkoli „Zagubione piosenki”; 13. „Gabi riela” fragm. 4 pow.; 14.20 Muż. oprow. 11. Dla kl. VIII (Jez. pol ski); 15. „Wędrowni po Tazanii”; 16.20 Co tydzień nowe piosenki; 17.45 „Postać w gospodarstwie domo wym”; 18.25 Konc. z polonezami; 19. Dla kl. VI — VII (Przyro da); 20.45 „Spotkania z przyro da”; 21.20 Świeżkie melodie; 22.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 23. „Dla innych” — reportaż; 24.20 Z muz. franc. i hiszpańskiej; 25.05 „Godzina dla dziewcząt i chłop ców”; 26. „Popołudnie z młodzieżą”; 27. „Rytm młodych”; 28.40 Muż. i Aktualn.; 29.05 Moto-kwa drans; 30.20 „Ze wsi i o wsi”; 31.35 Konc. żywych; 32.40 Dla tańca za prasa Ork. C. Stawietona; 33. Ra dowe Studio Piosenki; 34.25 „Pieśń minut o wychowaniu” — co nowo w praktyce pedagogicznej; 35.30 Listy z teatru; 36.22 Magazyn studencki; 37.15 Z muz. kameral nej Beethovena; 0.10 Konc. żywych; 0.30 Program nocny ze Szczeci na.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 68.72 MHz: 8. W trosce o na sze dziecko: 8.35 „W imieniu pra wa” w służbie społeczeństwa; 9.05 mag. poświęcony snradowi MO; 9.25 Konc. Ork. Mandolinistów; 9.35 Z życia ZSRR; 9.45 Radłowa piosenka miesiaca; 10.25 Spotka nie z komendantem — opow.; 10.50 Muzyka z różnych epok; 11.35 Czaś dobrnych gospodarzy; 12.15 Felie ton aktualny red. F. Fornalczyka; 13.25 „Dziś i dzisiaj”; 14.25 „Nie zażyczyli” — opow.; 15.35 Z muz.

4 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
21 II 1968 Nr 44 (7778)

Z konferencji ZMW w Nekli

W Wielkopolsce odbywa się obecnie kampania sprawozdawczo-wyborcza organizacji gromadzkich Związków Młodzieży Wiejskiej.

Na konferencji w Nekli obecny był I sekretarz KP PZPR we Wrześni — Józef Cichowlas, który dokonał wręczenia legitymacji kandydakich PZPR członkom ZMW z Nekli, Stroszek i Starczanowa.

Podczas obrad zajęto się przede wszystkim problemami poprawy warunków socjalno-kulturalnych młodzieży oraz zwiększenia efektywności szkolenia rolniczego. Uczestnicy w konferencji przedstawiciele władz gromadzkich deklarowali swą pomoc młodzieży w rozwiązywaniu jej potrzeb. Ciekawą inicjatywę opiekuństwa zakładów pracy nad poszczególnymi kołami wiejskimi zgłosił kierownik Międzykołkowej Bazy Maszynowej w Nekli — Kazimierz Szumigala.

W wyniku wyborów prze-

wodniczącym Zarządu Gromadzkiego ZMW został ponownie agronom ze Spółdzielni Produkcyjnej Stroszki — Ryszard Molik.

Po konferencji odbyła się inauguracja olimpiad gromadzkich Wiedzy Społeczno-Politycznej ZMW w powiecie wrzesińskim. Laureatem Olimpiady został Tadeusz Jędrzak ze Stroszek przed Janiną Kosmowską z Niekli. (jac)

W Gnieźnie obradowali sekretarze PK ZSL

W ub. wtorek odbyła się w Gnieźnie narada prezesów i sekretarzy Gromadzkich Komitetów ZSL. Tematem narady było omówienie spraw dotyczących przygotowań organizacji powiatowej do V Kongresu ZSL. W okresie bezpośredniego poprzedzającym Kongres odbędzie się we wszystkich wsiach, w których działają Koła ZSL, otwarte zebrania kół w celu zapoznania wszystkich rolników z projektem Uchwały Kongresowej.

Z. K.

IV Wielkopolski Festiwal w Lesznie

Dla uczczenia 25-lecia Polski Ludowej w Lesznie przewidziano bogaty cykl różnego

Dzisiaj w TV

„Dom” Z. Szumowskiego

Dzisiaj o godz. 20.50 poznański Ośrodek Telewizyjny nadaje w programie Teatru TV sztukę pt. „Dom” napisaną przez publicystę „Głosu Wielkopolskiego” Zbigniewa Szumowskiego. Akcja sztuki rozgrywa się w r. 1945 w domu poznańskim opianowanym przez oddział radziecki. Jest to jeden z epizodów walk o oswobodzenie miasta toczonych z niemieckim okupantem.

Sztukę reżyserował H. Drygałski, realizacja telewizyjna — L. Budziński, scenografia — J. Kalisz. Wykonawcy: S. Kwaśniewska, I. Olecka, H. Wróblewska, W. Gryń, R. Jakubowicz, M. Machalica, S. Owoc, S. Stanek i inni. (ad)

14 ton gęsich wątróbek na pasztety sztrasburskie

Wielkopolsce przybywa w tym roku trzeci zakład, specjalizujący się w produkcji gęsich wątróbek sztrasburskich, w Grabowie nad Prosną, podlegający Zakładom Jajczarsko-Drobiarskim w Ostreszowie.

Tego rodzaju wątróbki, których waga nierzadko przekracza 1 kg, to towar przede wszystkim eksportowy, odbierany przez Francję, Austrię i NRF. Apetyty naszych kontrahentów na pasztety sztrasburskie, które robi się właśnie z gęsich wątróbek, są niezaspokojone. W ub. roku tylko dwa poznańskie zakłady: w Gnieźnie i Obornikach, wysłały za granicę 14 ton tego towaru. Uruchomienie produkcji w Grabowie zwiększy możliwości eksportu. (zd)

słowiański; 14.20 Konc. estradowy; 14.45 „Błękitna szafeta”; 15. Konc. Chóru Rogzł. Wrocł. PR; 15.20 Pod niebem Italii; 15.50 „Pod chłopską strzechą” — fel.; 17.15 Dla młodzieży pt. „Nowe inicjatywy”; 17.25 Pozn. konc. żywych; 18.05 Muzyka; 18.30 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”; 18.45 Jez. angielski; 19.07 Gra Zespołu Rozrywk. Rogzł. Gdańskiej; 19.30 Konc. symf. z Sali Filharmonii Narodowej w Warszawie; 21.50 Mel. tan.; 22.05 Radiowy Teatr Sensacji „Parki” — słuch.; 22.45 Jazz na 3/4; 23.15 „O co tu chodzi?”; 23.20 Co tańcza nasz sąsiedzi.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21.20, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Burzliwe dzieje Morza Karaibskiego” — odc. 3 książki; 17.40 Salon muzyki mechanicznej; 18. Ekspres przez świat; 18.05 Akcja — Biała 408 — rep.; 18.25 Wiek Jazzu — „Nowoorleanezy w stolicy gangsterów”; 18.50 Nie dajmy się oszukać — śpiewa Tiny Tim; 19. Powieść w wvd. dżw. „Hrabia Monte Christo”; 19.30 Słynne ork. rozrywk.; 19.45 Mini — max — wydanie dla fonomanów; 20.05 „Prezencik” — humor; 20.15 Piosenki z Czarniakowa; 20.25 Salatyka no włosku; 20.50 Syn sprzedawcy chałwy — gawęda; 21. Franc. piosenka w natu-

rodzaju imprez. Tydzień Pojeździ rozpoczął się eliminacjami środowiskowymi we Włoszakowicach (20 bm) w klubie „Pod Filarami”, potem odbędzie się: spotkanie z Czesławem Meissnerem (4. III), Turniej Powiatowy (10 i 11. III), spotkanie z Mariuszem Zinowiciem — (red. „Kultura i Ty”). 13. III w sali Domu Kultury prezentować się będą teatry poezji: Technikum Ekonomicznego, „Kalina” z Krzyżka Wielkiego, Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego, „Quasimodo” Dom Kultury i Teatr Jednego Aktora. 14. III jeszcze raz w klubie „Pod Filarami” — przegląd monodramów pt. „Mistrzowie sceny polskiej”. 16. III w Domu Kultury wystąpią laureaci Konkursu Recytatorskiego i Konkursu Piosenki Radzieckiej.

W najbliższą niedzielę (23 bm) przed południem przewidziany jest przegląd powiatowy Konkursu Piosenki Radzieckiej, a po południu — Dzień Folkloru. 9. III jeszcze raz w Domu Kultury zabrzmi piosenka radziecka, tym razem w ramach przeglądu reio nowego dla powiatów: leszczyńskiego, rawickiego, kościańskiego, gostyńskiego, nowotomyskiego i wolsztyńskiego.

24. III zaprezentują się szkolne zespoły muzyczne, tydzień później szkolne zespoły małych form. 11, 12 i 13 kwietnia, tym razem na scenie Wiejskiego Domu Kultury w Bełecinie popisywać się mają amatorskie zespoły teatralne.

Nie zapomniano o miłośnikach tańca. 17. III szkolne zespoły powiatu leszczyńskiego, a 19 i 20. IV — z całego rejonu pokażą swój kunszt tańeczny na scenie Domu Kultury w Lesznie.

8 maja Włoszakowice stają się stolicą młodych flecistów z całego kraju. O pierwszeństwo ubiegać się będą w salitamejszego zamku. Czerwiec zaś wypełnią koncerty chórów i orkiestr. (p)

rze i karykaturze; 21.20 Europa contra Ameryka... w piosence; 21.50 Suita tygodnia — M. Musorgski „Obrazki z wystawy”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Zespół „Trubadury”; 22.15 Fan na Romanowie — rep.; 22.35 Słynne ork. symf.; 23. Wiersze nie tylko dla dzieci; 23.05 „Muzyka noc”; 23.30 Śpiewa grupa „No-To-Co”.

TELEWIZJA

PIĄTEK — 9.20 — „Gdy drzewa były duże” — fab. film radz.; 10.55-11.25 — Wychowanie obywatelskie kl. VII — „Jak pracują urzędnicy miejskie”; 12.45-13.15 Zajęcia techniczne (kl. VIII) — „Rysunek techniczny”; 15 — Przy sposobie obronne kl. I lic. „Obronę p. pożarowa”; 15.30 — Politechnika TV Fizyka I rok, „Zasada bezwładności”; 16.35 — Dziennik; 16.45 — Kino „Ptyś” — dla dzieci; 17 — Dla dzieci „Pan Półka i spółka”; 17.20 — „Oswobodzenie Poznania” — film prod. radz.; 17.40 — „Nie tylko dla pań”; 18 — Kino Filmów Amatorskich; 18.25 — Wszelchnia TV „Casus Berlin”; 18.50 — Kronika z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich w Wysokich Tatrach (CSRS); 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — „Trzy grosze” — program satyryczny; 20.20 — „Poligon”; 20.50 — Teatr

Kuchenka gazowa w wiejskim domu — zjawisko coraz powszechniejsze

Możność korzystania z gazu w gospodarstwie domowym jest niewątpliwie dobrodziejstwem, docenianym najbardziej przez kobiety. Oznacza to pozbycie się uciążliwego palenia w piecu, usmolonych garnków, pilnowania ognia, by nie wygasł. A więc oszczędność czasu i wysiłku.

Do niedawna dobrodziejstwo to mogło być udziałem tylko tych, którzy mieszkali w obrębie sieci gazociągowej, doprowadzającej do palnion gazowni komunalnych. Gazowni takich jest w województwie poznańskim 38, ale nierównomiernie rozmieszczonych, głównie w miastach i miasteczkach południowo-zachodniej części Wielkopolski. Aż 9 miast powiatowych jak Koło, Konin, Turek, Słupca, Pleszew, Września, Szamotuły, Wągrowiec i Trzcianka nie posiada ich w ogóle.

Gazownie jako takie przestały się ostatnio liczyć w szerebie postępów gazyfikacyjnym. Fakt, że w ciągu ostatnich 2 lat kolosalnie wzrosła liczba odbiorców gazu, przypominać należy tylko szybkiemu rozwojowi gazyfikacji bezprzewodowej, opartej o paliwo płynne, propan-butan.

Jeszcze niedawno, bo w 1965 roku rozlewnia komunalna w Poznaniu mogła maksymalnie przekazać odbiorcom 1100 ton gazu; od początku ubiegłego roku, po zakończeniu modernizacji rozlewni — aż 16 000 ton.

Aby przybliżyć gaz do odbiorców, Wojewódzkie Zrzeszenie Gospodarki Komunalnej zorganizowało w Wielkopolsce 13 baz detalicznej sprzedaży gazu, wyposażając je we własne środki transportu. Specjalnie przystosowane samochody dowożą się gaz w butlach do odbiorców,

mieszkających w promieniu 50 km. Pracownicy baz są przeszkoleni, aby w każdej chwili mogli usuwać awarie kuchenek, instruować odbiorców o korzystaniu z gazu płynnego itp.

Zainteresowanie propanbutanem rośnie z każdym rokiem i to nie tylko w miasteczkach, ale i na wsi. Najwymowniej ilustrują to liczby. Np. w 1964 roku rozprzeczono 560 ton gazu wśród 2 907 odbiorców, natomiast w roku ubiegłym — 3 200 ton wśród 52 tys. odbiorców (w tym 20 000 na wsi). Przewidyuje się, że za rok 90 000 rodzin w województwie poznańskim korzystać będzie z gazu w butlach.

Gotowanie na gazie najbardziej popularne staje się w

powiatach gnieźnieńskim, krotoszyńskim, wolsztyńskim i pleszewskim.

Dalszy postęp w rozwoju gazyfikacji bezprzewodowej uzależniony jest nie tylko od staraj WZGK, ale także od producentów kuchenek. Wronkowskie Zakłady Urządzeń Metalowych produkują tylko 2-palnikowe, a gospodynie domowe magają się 4- lub chociażby 3-palnikowych i koniecznie z piekarnikiem. Wytwarzają takie zakłady w Radomiu i Wrocławiu, ale na rynek naszego województwa jakos bar dzo rzadko one trafiają. A przecież Poznańskie nie ma sobie równych województw pod względem liczby mieszkanców korzystających z gazyfikacji bezprzewodowej. (zd)

do redaktora „Głosu”

Smutne, ale prawdziwe

Studium Regionalne w Wągrowcu przy współudziale Wydziału Kultury Prezydium PRN zorganizowało cykl interesujących referatów z historii, przyrody, kultury, gospodarki rolnej, problematyki socjologicznej regionu wągrowieckiego itp. Prelekcje odbywają się co 14 dni, o czym Wydział Kultury przypomina różnym osobom specjalnie wysyłanymi listami.

Dotychczas wygłosili referaty znani naukowcy i działacze jak: W. Jakóbczyk, B. Krygowski, W. Zukowski, M. Walczak, Fl. Barciński, A. Kwilec, T. Malinowski i J. Pic. Zda wać by się mogło, że tutejsze społeczeństwo skorzysta z nie

codziennej okazji i weźmie udział w tymże studium.

Małe od początku zainteresowanie z czasem zmalało do tego stopnia, że sala świecila pustkami i sytuację ratowali zapraszani uczniowie Liceum Pedagogicznego. Na dzień 13 bm. przewidziany był referat na temat „Architektura i zabytki sztuki w powiecie wągrowieckim”. Przypuszczać było można, że zainteresuje to naszych mieszkańców, w szczególności pracowników działu architektury powiatowego biura projektów, kierowników przedsiębiorstw budowlanych, pracowników tychże zakładów i inne osoby. Niestety, przybyły tylko 4 osoby, w tym 3 nauczycieli. Aby zapełnić salę kierownictwo Domu Kultury wezwało młodzież szkół średnich. W czasie wygłaszania referatu młodzież wychodziła i wchodziła na salę, przeskakując wykładowcy i tym 4 słuchaczom.

Oto smutny, ale prawdziwy obrazek zainteresowania społeczeństwa wągrowieckiego tego rodzaju imprezami.

(nazwisko i adres
znane redakcji)

O lepsze współdziałanie ZMW i ORMO

Ostatnio odbyło się w Czarnkowie plenum ZP ZMW, poświęcone współpracy ZMW z ORMO na terenie powiatu czarnkowskiego. Referat pt. „Powolywanie i działalność jednostek ORMO” wygłosił przewodniczący ZP — Bernard Henke.

W dyskusji zwracano uwagę na potrzebę zakładania na wsi młodzieżowych jednostek ORMO. Proponowano organizowanie spotkań z wdowami i sierotami po zamordowanych milicjantach i ormowcach, którzy polegali w walce z reakcją. Młodzież winna również otoczyć opieką te groby milicjantów i ormowców, które znajdują się na terenie powiatu czarnkowskiego. (bh)

„WYŁĄCZ ZBĘDNE OŚWIETLENIE W GODZINACH WIECZORNICH”

Fot. — A. Oporowski

Piękny jubileusz

W dniu 11 lutego br. obcho dził złote gody małżeńskie Helena i Czesław Fryderowie z Naclawia, pow. Kościan. Do stojni jubilai wychowali tro je dzieci i ośmioro wnucząt. Pan Czesław, z zawodu rolnik, był uczestnikiem Powsta nia Wielkopolskiego i walczył pod Leszmem jako żołnierz I Kompanii Kościuszkowskiej. Po wyzwoleniu wrócił do rodzinnych stron, gdzie pracował nad podniesieniem rolni-

ctwa zakładając Spółdzielnię „Rolnik” oraz rozbudowując mleczarnię spółdzielczą. Za swą pracę został odznaczony Państwową Odznaką Zasłużonego Działacza Społecznego. Pomimo sędziwego wieku pan Czesław pełni funkcję członka zarządu Kółka Rolniczego.

Zasłużonemu jubilatowi skłamy serdeczne życzenia jeszcze długich lat w zdrowiu.

(ino)

Echa dziecięcego karnawału



Pod hasłem „Mój pierwszy bal” Kolo TPD przy Komitecie Blokowym nr 3 w Środzie zorganizowało ostatnio zabawę dla ponad 200 dzieci. Bal był oczywiście bajecznie kolorowy, dzięki pięknie ozdobionej auli Szkoły Podstawowej nr 1 oraz... rodzicom, którzy ubrali w barwne stroje swoje pociechy. Dzieci poczęstowano herbatką, paczkami i cukierkami.

Fot. — A. Oporowski

TV — Zbigniew Szumowski „Dom”. Reż. — H. Drygałski. Wykonawcy: S. Kwaśniewska, I. Olecka, H. Wróblewska, W. Gryń, R. Jakubowicz, M. Machalica, St. Owoc, S. Stanek, i inni (Poznań); 21.54 — Jubileusz J. Iwaszkiewicza; 22 — „Gromadzkie rzady”; 22.25 — Dziennik; 22.45-23.50 — Politechnika (powt.).

TV zastrzega prawo zmian.